

**Przedpłata**  
w Krakowie:  
rocznie z r. 18—  
kwartalnie 4—  
miesięcznie 1:35  
za dostarczenie ot. 28  
Na prowincji:  
rocznie z r. 28—  
kwartalnie 5—  
miesięcznie 1:70  
Za granicą:  
w Niemczech miesięcz-  
nie 2— z r. w innych  
krajach Europy 2:20 zł.  
Numer zwykły 8 ct.  
Niedzielną 10 ct

# GŁOS NARODU

Wychodzi codziennie, z wyjątkiem dni poświęconych, o godzinie 10 rano,  
w niedzielę o godz. 8 rano.

**Ogłoszenia**  
Za wiersz 6 ct. Od wy-  
razu w drobnych ogło-  
szeniach 1/2 ct.  
w „Nadesłanem“  
Wiersz zwykły 20  
Śluby, nekrologi,  
wiersz 40 ct.  
Do działu inserat w  
upelnomocniony  
Jan Strycharski.  
Błędów redakcyj-  
nie zwraca  
Kasza swiana adresu  
20 ct.

**Redakcja i Administracja:**  
Kraków, ulica Garbarska Nr. 7.  
Telefon Redakcji Nr. 309.

**ZALOZYCIEL: JOZEF ROGOSZ.**  
Redaktor: KAZIMIERZ EHRENBERG.

**Biuro Inseratowe:**  
Kraków, ul. Jagiellońska 1. 7.

## Kupujcie tylko u Chrześcijan!

### Exposé.

I. Pan minister hr. Gołuchowski na końcu swego exposé powiedział: „Od państwa można wymagać, aby jak najwydatniej opiekowało się prywatną przedsiębiorczością i przychodziło jejże w pomoc wszelkimi rozporządzalnymi środkami, pozbywszy się krępującego biurokratyzmu; nadto, aby popierając ducha asocjacji, ułatwiała poszczególnym działom produkcji możność konkurencji“. Wywodom tym p. ministra można przyznać najzupełniejszą słuszność. Jednakowoż sensację sprawić musiał dalszy ustęp mowy: „Wszystkiego żąda się i oczekuje od rządu, za wszystko czyni się go odpowiedzialnym, a jeżeli się coś nie uda, chętnie zwala się odpowiedzialność na niekorzystne państwowe stosunki, zamiast szukać przyczyn ekonomicznego załoju w własnej nieporadności“.

Hr. Gołuchowski uchodzi za zwo'ennika idei postępowych. Wie on, iż na rozwój gospodarstwa społecznego składa się tak wiele czynników i wchodzi w grę tak znaczna ilość sprzecznych interesów, że znalezienie właściwego środka możliwe jest jedynie organowi stojącemu po za sferą bezpośrednio interesowanych. Celem znalezienia go potrzeba nadto doświadczenia opartego na jak najdokładniejszym materiale statystycznym i na administracyjnej rutynie, którą wyrabia się przez śledzenie skutków istniejących urzędzeń w praktycznym zastosowaniu. Praca ta jest tak obszerna, iż przy dzisiejszym ustroju państwowym, nie jest jej w stanie podołać w całości reprezentacja ludowa w swym ograniczonym zakresie działania. Z tych to powodów nie wolno rządowi zupełnie usuwać się od odpowiedzialności za skutki dzisiejszej gospodarki, — a jeżeli poprzednio się mówiło o istniejącym biurokratyzmie i o ucisku śrubby podatkowej nie wypadało tak bezwzględnie zarzucać jednostkom nieporadności.

Jeżeli się przypatrzymy naszym stosunkom gospodarczym, musimy stwierdzić fakt, iż wszelka produkcja na szerszą skalę odbywa się za pomocą kredytu. Każde przedsiębiorstwo ogranicza się dziś przeważnie do asocjacji kapitałów, jako majątku zakładowego, celem uzyskania pierwszych konie czynnych danych; samą zaś czynność wytwórczą odbywa się przy pomocy kapitałów obrotowych, branych na kredyt. Tem samem kredyt podobny nie jest niczem innem, jak tylko uruchomieniem części majątku zakładowego, uwięzionego przeważnie w nieruchomościach, celem utworzenia ka itału obrotowego, koniecznego w produkcji. Dążeniem przeto sfer produkcyjnych było i jest uzyskanie tanich a odpowiadających wymaganiom produkcji, źródeł kredytu; i takim jest obecnie kredyt wekslowy, polegający na kredycie realnym.

Jakkolwiek wątpliwem jest, czy ze względów ogólnopaństwowych jest uzasadnione podobne uruchomienie części kapitału zakładowego i tem samem sztucznie wzmocniona siła produkcyjna (zwiększona bowiem w ten sposób rentowność przedsiębiorstwa, w znacznej części wychodzi jedynie na korzyść asocjacji) — to natomiast zaprzeczyc się nie da, iż jeśli podobny system produkcji posiada poparcie rządu poparcie to powinno się odnosić do wszystkich działów produkcji — ale nie wyłącznie do niektórych, jak to jest obecnie.

Dzisiejszy realny kredyt wekslowy, który obraca się w zakresie norm dla Banku austro-węgierskiego ustanowionych odpowiada tylko warunkom obrotu handlowego, jako też produkcji fabrycznej. Termin bowiem trzymiesięczny jest zupełnie wystarczającym do przeprowadzenia transakcyj handlowych, albo fabrycznej przeróbki; nadto stopa 4% będąc niższą od przeciętnej rentowności kapitałów w tych działach zaangażowanych umożliwia nadto korzystającym z kredytu pewne wy-

nagrodzenie za trud, by powierzony kapitał przyniósł właścicielowi dochód bez osobistego współdziałania.

Wynagrodzenie przedsiębiorcy za zawiadywanie obcymi kapitałami, powierzonymi na podstawie kredytu realnego, powinno być znacznie większem, aniżeli odpłatany procent, który jedynie jako udział w zyskach jest uzasadnionym — jeżeli nie ma być mowy o wyzysku przedsiębiorcy przez martwy kapitał. Łatwość osiągania zysku tytułem procentu — gdy nadto wysokość jego mała się różni od uzyskiwanych w przedsiębiorstwie korzyści — przyczynia się w znacznej części do zaniku ducha produkcyjnej przedsiębiorczości i wraz z możliwością spekulacyjnej gry na giełdzie przyczynia się do tego ekonomicznego zastoju, na który dziś ogólnie się narzeka, a któremu najłatwiej można zaradzić przez niższenie obecnej stopy procentowej austro-węgierskiego Banku i ograniczenie eskontu jego weksli do opartych jedynie na kredycie rzeczowym.

Witold Kotkowski.

### Zagadkowe obrady.

Wiedeń 19 maja.

(List oryginalny Głosu Narodu).

Wczoraj w Budapeszcie odbyły się dwa ważne posiedzenia: komisji budżetowej austriackiej delegacji i komisji marynarki węgierskiej delegacji. Pierwsze z nich na wniosek przewodniczącego hr. Chlumeckego odbyło się przy drzwiach zamkniętych, poufnie, wobec czego przebiegu tych narad dokładnie nie znamy. Oficjalnie bowiem sprawozdania w takich wypadkach osłonięte są zawsze tajemniczą zagadką. Zagadkowe te obrady, nazwane „poufnymi“, zakończyły się przyjęciem dodatkowego kredytu 30 milionowego czteremastu głosami przeciw trzem. Opozycją tworzyli deleg. Pergelt, Kienmann i Axman, z których pierwszy już na początku posiedzenia zaprotestował przeciw wnioskowi Chlumeckego, wychodząc z tej zasady, że według prawa delegacji istnieją tylko jawne, a nie tajne posiedzenia — poufnych zaś wcale nie ma. W tym tylko wypadku te ostatnie mogą mieć miejsce, gdyby w pierw były znane oświadczenia wspólnych ministrów, przez co oczywiście możnaby było wyrokować, czy rzeczywiście „poufne“ narady są konieczne. Opozycja nie pomogła, zaapelowano do lojalności trzech delegowanych i.. zamknięto drzwi wszystkie i wejścia.

Dopiero wtedy ministrowie hr. Gołuchowski, Kallay i Krieghammer omawiali wypadki, które spowodowały wspólne ministerstwo ze względu na grecko-turecką wojnę do zbrojenia armji rzekomo na wiosnę 1897 roku kosztem owych 30 milionów, które obecnie mają być przyjęte w formie kredytu dodatkowego. Zagadką pozostanie, dlaczego rząd przedstawił ten kredyt dopiero po upływie roku po jego zużytkowaniu, kiedy mógł i powinien był to zrobić na posiedzeniu delegacji, zebranej w listopadzie zeszłego roku. Takie postępowanie rządu, sprzeczne z konstytucyjną metodą, spotkało się bez wyjątku z protestem ze strony wszystkich stronnictw. Dziwnie to u nas wygląda, ale w rzeczywistości tak było; nawet ci delegowani, którzy są członkami Izby panów, uznali formę kredytu dodatkowego za sprzeczną z ustawami. W rezultacie przyjęto ten kredyt, dano jednak nauczkę rządowi, by na przyszłość podobnych przekroczeń nie popełniał. Idzie teraz o pokrycie tego kredytu: większą część tegoż pokryto już „wspólnymi aktywami“, sumy na pokrycie reszty ma, zdaniem wielu delegowanych, dostarczyć austriacki minister skarbu o ile możliwości z zapasów kasowych, na ludność bowiem nakładać podatków już nie można. Trójka

opozycji nie spoczywała oczywiście na środowem posiedzeniu, zadając zapytania nieraz o dyskretniej naturze, na które jednak nie otrzymywała wcale odpowiedzi. Ciekawe p. p. pytanie: czy austriacki minister skarbu wiedział w swoim czasie o wydatkach na uzbrojenie? — zbyło wspólne ministerstwo milczeniem. Co do oświadczeń „poufnych“ trzech ministrów, nie trzeba sądzić, jakoby one były rzeczywiście dyskretne i sensacyjne; że tak nie jest, wynika już z tego, że opozycyjni delegowani postawili wniosek, by owe oświadczenia zostały powtórzone na plenarnem posiedzeniu delegacji, której wszyscy członkowie muszą dokładnie wiedzieć o wszystkim, jeżeli mają zawyrokować o kredycie 30 milionowym; zresztą, jak jeden z opozycyjnych delegowanych zaznaczył, oświadczenia ministrów nie są niczem innem, jak tylko kroniką wypadków, których trzymanie w tajemnicy obecnie jest bez celu, one bowiem należą już do przeszłości i dziejów.

Pomijając już to, że ową tajemnicą, która pochłonęła tyle milionów, znać mogą właściwie tylko członkowie austriackiej i węgierskiej delegacji. Ofiarę zaś na ołtarzu tej tajemnicy ma składać ludność Austro-Węgier. — takie tajemnicze postępowanie rządu wychodzi na szkodę konstytucji. U nas delegacje nie są i tak uważane za ciała poważne, a spadają w oczach mieszkańców do rzędu jeszcze słabszych, nie znaczących instytucyj, jeśli je rząd będzie tak pomijał, jak się to działo w listopadzie z. r. z kredytem 30 milionowym. Gorzka to pigułka, ale trzeba ją przełknąć, tem bardziej, że, jak minister wojny zapewnił, owe 30 milionów wystarczą już ostatecznie na zupełne — na razie — uzbrojenie armji. Tyle o tajnych obradach austriackiej komisji.

Tego samego dnia odbyła się posiedzenie komisji marynarki węgierskiej delegacji, której przebieg zasługuje na uwagę politycznych i przemysłowych kół monarchji, wyjaśnił bowiem wreszcie przynajmniej cokolwiek plany, jakie kwintą w łonie marynarki co do pomnożenia floty. Szef marynarki hr. Spaun nie oznaczył wprawdzie ściśle sumy, jakiej potrzebuje na pomnożenie floty, z jego jednak wywodów co do potrzeb floty, można obliczyć, że suma ta o wiele więcej wynosi, niż 60 milionów, oczywiście, jeśli delegacje pójdą zgodnie z jego życzeniem. A w tym wypadku tego wcale nie było; z wiadomości bowiem r ferenta hr. Aleksandra Felky'ego, który również swoje stanowisko cokolwiek zmodyfikował, ani jeden członek komisji marynarki nie zgodził się na daleko idące plany.

Na pytania delegowanych, oświadczył hr. Spaun, że mu w planach jego nie idzie wcale o zamiary kolonizacyjne, — lecz jedynie tylko o obronę wybrzeży Adriatyckiego morza, a dlatego c. l. u. jak również dla poparcia ekspansywnej polityki handlowej obecny stan floty nie jest wystarczający. Potrzeba konieczna według szefa marynarki wybudowania dalszych sześciu krążowników, tyłu monitorów i 48 torpedowych łodzi. Hr. Spaun wykazuje objętość tych statków, nie wspomina tylko o... kosztach. Te jednak obliczyli delegowani nb. w prywatnym kole, że tylko statki wojenne, krążowniki i torpedy pochłoną sumę 55 milionów, a gdzież pieniądze na monitory i uzbrojenie? Wprawdzie hr. Spaun dodał do swych oświadczeń uwagę, że nie on jest odpowiedzialnym szefem marynarki, przeto jego zdania są tylko osobistym poglądem na wymagania marynarki wojennej. Ocenę odpowiedzialny naczelnik departamentu wojennego, Krieghammer oświadczył, że stoi zdala od wszystkich informacji dziennikarskich w sprawie pomnożenia floty i że na niemie wywierał najmniejszego wpływu.

Minister wspólnych finansów, Kallay, zrobił suchą uwagę że w przedłożonym budżecie mowa jest tylko o jednym okręcie wojennym i że delegacje tego trzymać się mają. Oświadczenie to wywołało niemałe zdziwienie było one prostem zdezawowa-



Pismo ilustrowane dla wszystkich **WAWEL** pod redakcją KAZIMIERZA EHRENBERGA.  
Pierwszy numer ukaze się dnia 3 lipca b. r.  
Obfite ilustracje.  
Bieżąca chwila w obrazach.

**Warunki przedpłaty:**  
W Krakowie:  
Rocznie . . . 4 zlr. — ct.  
Półrocznie . . . 2 zlr. 25 ct.  
Kwartalnie . . . 1 zlr. 25 ct.  
Od 1 października także miesięcznie po koronie.  
Na prowincji:  
Rocznie . . . 4 zlr. 50 ct.  
Półrocznie . . . 2 zlr. 50 ct.  
Kwartalnie . . . 1 zlr. 40 ct.  
Od 1 października także miesięcznie 60 ct.  
Za granicą:  
Rocznie 5 zlr. 50 ct, Półrocznie 3 zlr. Kwartalnie 1 zlr. 70

Początki powieści (1) Legenda zamku Keszemarm Winc. hr. Łosia. (2) Intrzyganci, trzytomowy roman z początków XVIII wieku.



niem bar. Spauna, który został na swem stanowisku zachwiany. W kołach dyplomatycznych w Budapeszcie uważają nawet dymisję wiceadmirała za niewykonalną.

Po dłuższej dyskusji, na której przebieg wpłynęły bardzo wywody deleg. dra Rosenberga, przyjęto w całości budżet ministerstwa marynarki, z tem jednak zastrzeżeniem, że dotyczące tytuły nadzwyczajnych wydatków zawierają wyłącznie koszty tych dwóch okrętów wojennych, które służą na zastąpienie wybrakowań sę mających statków (wniosek Rosenberga).

Zagadkowe powyższe obrady wykazały jasno jedno tylko, to mianowicie, że i w samym rządzie powstały scysje, a ministrowie są z sobą niezgodni w kwestjach w całym tego słowa znaczeniu ważnych.

## KRONIKA.

### Z dnia na dzień.

Dochodzi nas poważna i ciężka skarga na Wydział krajowy. Zanoszą ją do nas parafianie ubogiej gminy w powiecie bialskim, prosząc o wytoczenie jej na forum publiczne i o zadokumentowanie przed światem, że w lwowskim Wydziale krajowym inną miarką mierzy się żądania obrządkowe żydów, inną zaś potrzeby religijne Chreścijan. Parafianie ci przypominają nam, że w lutym czytali w *Głosie Narodu* wiadomość, iż Wydział krajowy wstawił w budżet kwotę 800 zlr. na odnowienie żydowskiej synagogi w Lesznowie i czynią uwagę, że zestawienie tego hojnego dla żydów daru z odpowiedzialnością, jaką otrzymali z Wydziału na prośbę o wsparcie na budowę kościoła, musi wywołać silne rozgoryczenie i rozjątrzenie wśród ludu.

Dwa lata temu spalił się w ubożuchnej tej gminie kościół parafialny; zbudowano na prędko prowizoryczną kaplicę; ale i ona w miesiąc po pierwszym pożarze spaliła się do szczytu, a w niej reszta przyborów kościelnych, uratowanych z ostatniego pożaru. Mimo corocznych prawie w tej gminie wylewów Wisły i nieurodzaju ostatnich dwóch lat, lud postanowił wziąć się do budowy kościoła, słuchając tymczasem przez jakiś czas Mszy św. odprawianej pod drzewem... Szukając pomocy, oczywiście w pierwszym rzędzie zwrócił się do kraju, który mogąc dawać po 800 zlr. na odnowienie synagogi, nie mógł przecież nie znaleźć jakich kilkuset reńskich na budowę katolickiego kościoła. Petycja odnośna nie została załatwiona przez Sejm z powodu krótkości sejmowej sesji; odstąpiona jednak została do uwzględnienia Wydziałowi krajowemu.

W tych dniach nadeszła odpowiedź Wydziału dla oczekujących niecierpliwie skutku prośby właścian. „Petycję tę przekazaną przez Wysoki Sejm Wydziałowi krajowemu, zwraca się z nadmienieniem, że prośba w niej zawarta uwzględniona nie została. Z Wydziału krajowego. *Grott*“. Oto wszystko! Cóż dziwnego, że parafianie w liście do nas wystosowanym piszą: „Nie ma to u nas, jak by żydami!“ W dziennikach oświadcza się często, że gdyby nie radykalna agitacja, nie byłoby rozgoryczenia wśród ludu. — Unikajcie jednak panowie u steru, tak lekkomyślnych, jak powyższy, powodów do rozgoryczenia, a z pewnością z tą radykalną agitacją łatwiej sobie dacie radę. △

Rzeczą jest godną zastanowienia, że sztuka polska, która tyle chlubny przynosi krajowi i miastu naszemu, bywa systematycznie pomijana przez dostojników państwa, zwiedzających Kraków. Nie można amputować, aby ministrowie i namiestnicy nasi byli pozbawieni znawstwa i zamiłowania sztuki w ogóle, a zresztą o sztuce polskiej i jej oryginalności pisano tak wiele w czasach ostatnich, że głosy te i do naszych dostojników dojsć by powinny. Tymczasem dwie tak ważne w tym kierunku instytucje, jak rozwijające się wyjątkowo szczęśliwie Muzeum narodowe i Towarzystwo sztuk pięknych, posiadające tak wielką doniosłość dla rozwoju sztuki, bywają systematycznie pomijane przez urzędowych gości. Świeżo n. p. p. Namiestnik zwiedzał u nas to i owo, był nawet na Grzegórkach, w Parku Jordana i t. p., ale o Sukiennice, stojące na środku Rynku, nie potrafił. Widocznie przyczyny tutaj należy szukać chyba tylko w braku zamiłowania i znawstwa ze strony tych, którzy zajmują się układem programów dla zwiedzających nasze miasto gości.

**Przeciw Szczepanikowi.** W lwowskim tow. przyrodników im. Kopernika odbył się wykład prof. astronomii na politechnice dla Wacława Łaski o przesyłaniu obrazów na odległość. Prelegent w długim wywodzie zastanowił się nad znanym wynalazkiem Szczepanika i takim samym wynalazkiem Warszawianina Prószyńskiego i zajął wobec nich stanowisko

sceptyczne. Złaniem jego, ponieważ selen nie zawsze reaguje na światło, nie można więc mieć pewności, czy w danym wypadku obraz zostanie przeniesiony na odległość, a wobec takiej kruchości podstawy oba wynalazki nie mogą mieć widoków powodzenia. Jeżeli wynalazcy nie rozporządzają jeszcze jakimiś innymi siłami oprócz tych, które były opisane w publikacjach o teleskopie. W dyskusji nad prelekcją prof. Łaski zabrał głos prof. politechniki br. Gostkowski i zaznaczył, iż jemu wydaje się przeprowadzenie wynalazku Szczepanika niemożliwe ze względu na istniejące prądy statyczne w przewodnikach. Nakoniec przemawiał jeszcze p. Zygmunt Korosteński, który, jak wiadomo, wynalazł sam sposób przesyłania na odległość pisma i rysunków. W zebrawaniu oprócz członków tow. Kopernikowskiego wzięli udział także członkowie tow. politechnicznego.

**Obchody Mickiewiczowskie** Komitet lwowski, zajmujący się uczczeniem setnej rocznicy urodzin Mickiewicza, ogłosił program obchodu. Program ten następujący:

Dzień 1 sobota dnia 21 maja 1898: W sali Towarzystwa „Sokoła“ o godzinie 7 wieczorem odbędzie się uroczysty obchód z następującym programem: 1) Przemówienie wstępne dr Antoniego Małeckiego. 2) Odczyt prof. dr Józefa Tretiska. 3) Kantata Jana Galla do słów Marji Konopnickiej, wykonana przez połączone chóry lwowskich towarzystw śpiewackich. 4) Zawiazanie komitetu pomnikowego. Wstęp na uroczystość tylko za okazaniem karty zapraszającej. Dobrowolne datki na pomnik we Lwowie przyjmuje się wstępnie.

Dzień II Niedziela dnia 22 maja 1898: O godzinie 6 rano pobudka kapeli miejskiej „Harmonja“. O godzinie 8 zgromadzenie przed ratuszem instytucji i korporacji, biorących udział w pochodzie uroczystym. O godzinie 9 uroczyste dziękczynne nabożeństwo w kościele archikatedralnym. Kazanie wypowie ks. prałat Gnatowski. O godzinie 10 pochód uroczysty przez ulice miasta na plac Marjański do miejsca, wyznaczonego na pomnik Mickiewicza, na którym przemówią następujący reprezentanci:

1) Imieniem stolicy kraju: dr Godzimir Małachowski prezydent miasta Lwowa. 2) Imieniem Towarzystwa Mickiewiczowskiego: dr Wilhelm Bruchnalski, wiceprezes Tow. 3) Imieniem „Koła literacko-artystycznego“: Jan Styka 4) Imieniem „Towarzystwa dziennikarzy polskich“: Liberat Zajackowski. 5) Imieniem młodzieży akademickiej: Jan Leszczyński prezes „Czytelni akademickiej“. 6) Przedstawiciel młodzieży rękodzielniczej. 7) Zakończy kantata Stanisława Niewiadomskiego do słów Kazimierza Tetmajera, wykonana przez połączone chóry lwowskich Tow. śpiewackich. Po południu: O godzinie 4 odbędą się w szkołach ludowych odczyty o Mickiewiczu.

Wieczór: O godzinie 7 1/2 uroczyste przedstawienie w teatrze hr. Skarbka. Program: 1) Kantata Jana Galla do słów Marji Konopnickiej, wykonana przez połączone chóry lwowskich Towarzystw śpiewackich. 2) Adam i Maryja, sztuka w 3 aktach przez Zygmunta Sarneckiego. 3) Kantata Stanisława Niewiadomskiego do słów Kazimierza Tetmajera, wykonana przez połączone chóry lwowskich Towarzystw śpiewackich. 4) Apoteoza Mickiewicza i Epilog przez Władysława Belzę.

Zarząd szkoły żeńskiej w Starym Sączu urządza w dniu 21 maja b. r. uroczysty obchód setnej rocznicy urodzin wieszczki Adama Mickiewicza. Porządek uroczystości: Rano o godzinie 9-tej: 1) Uroczyste nabożeństwo w kościele św. Kingi, poczem w sali zewnętrznej budynku klasztornego nastąpi: 2) Słowo wstępne. 3) Kantata na cześć Adama Mickiewicza układu ks. Prałata Fr. Walezyńskiego na cztery głosy. 4) Deklamacja z „Dziadów“. 5) Śpiew układu ks. T. J. Piątkiewicza („Dopóki orzeł karpaci“).

Wieczorem o godzinie 7-mej: 6) Improwizacja na cześć Adama Mickiewicza (Jaśmina). 7) Śpiewy na dwa i cztery głosy. 8) „Stuletnia rocznica urodzin Adama Mickiewicza“ (obrazek dramatyczny w 3 odsłonach z prologiem i śpiewami Jaśmina, poświęcony uczennicom w Starym Sączu i przez nie odegrany). 9) Obraz żywych osób: Połączenie Litwy z Polską, ze śpiewem „Boga Rodzica“. 10) Iluminacja szkół ze śpiewami przed transparentem Adama Mickiewicza w dziedzińcu klasztornym z wolnym wstępem dla Publiczności.

Komitet Mickiewiczowski w Łańcucie ogłasza program obchodu setnej rocznicy urodzin Adama Mickiewicza. Uroczystość odbędzie się w dniach 21 i 22 b. m. Program jest następujący: Dzień 21 go maja: 1) Wieczorem iluminacja miasta, o rozpoczęciu której zawiadomią mieszkańców wystrzały moździerzy. 2) Uroczysty obchód w synagodze miejscowej z odpowiednią przemową w niedzielę dnia 22 b. m. o godz. 10 rano.

Dzień 22 bm.: 1) Rano po wystrzałach mździerzy pobudka wykonana przez muzykę straży ogniowej po ulicach miasta. 2) Hejnał z wieży kasynowej. 3) Nabożeństwo uroczyste o godz. 10 1/2 przed południem, w kościele parafialnym. Zbieranie punkt o godzinie 10 przed Magistrami. 4) Odsłonięcie tablicy pamiątkowej zewnątrz kościoła z odpowiednią przemową. 5) Pochód z kościoła celem otwarcia ulicy

Mickiewicza. Towarzystwa miejscowe, cechy, bractwa wystąpią ze sztandarami i chorągiewkami. Straż ogniowa z muzyką. Przy otwarciu ulicy przemowa i odśpiewanie kantaty. 6) O godzinie 3 po południu w sali „Sokoła“ odczyt. 7) Po odczycie rozdawanie broszur i podobizn Mickiewicza między lud. 8) Wieczorem o godzinie 8-mej w sali „Sokoła“ przedstawienie amatorskie poprzedzone słowem wstępnym i odśpiewaniem kantaty. Amatorzy odegrają „Konfederatów Berekich“ oraz zbiorowo oddeklamują wyjątki z „Pana Tadeusza“. Zakończy wieczór: Apoteoza Mickiewicza.

W Gródku obok Lwowa staraniem inspektora szkolnego dra Karola Falkiewicza, jako zastępcy prezesa oddziału Tow. Pedagog. zawiązał się dnia 15-go maja b. r. komitet dla obchodu uroczystości Mickiewiczowskiej, w skład którego weszli: jako prezes p. Gross, burmistrz miasta, jako zastępca ksiądz M. Łachewicz jako sekretarze Jougan i Kołodeński. Uroczystość odbędzie się dnia 31 maja b. r. z powodu, że w tym dniu według starego zwyczaju, jako w trzeci dzień Zielonych Świątek, odbywa się uroczysta wotywa dla przedmieszczan, co zapewni uroczystości Mickiewiczowskiej udział wszystkich stanów ludności. Ogólny program obchodu następujący: Rano o godzinie 5-tej pobudka i wystrzały z moździerzy. O godzinie 8 rano solenne nabożeństwo w kościele, podczas którego jeden z miejscowych księży przemówi z ambony do zgromadzonych. Po nabożeństwie nastąpi wmurowanie tablicy pamiątkowej, poczem odbędzie się uroczystość szkolna, w program której wchodzi nauka, śpiew i deklamacje dzieci. Obchód zakończy wieczorek, który odbędzie się w „Renizie“, a na który złożą się odczyt, deklamacje i obrazy z żywych osób. Miasto będzie iluminowane, a po wieczorku wyruszy korowód z pochodniami przy muzyce tut. „Sokoła“, która również ranną pobudkę odegra.

Powiatowy komitet Mickiewiczowski w Biechni, ku uczczeniu setnej rocznicy urodzin Adama Mickiewicza urządza w dniach 21 i 22 bm. uroczysty obchód z następującym programem: W sobotę dnia 21 maja wieczorem iluminacja miasta i pochód muzyki salinarniej przez ulice miasta.

W niedzielę dnia 22 maja: 1) Pobudka muzyki salinarniej. 2) Uroczysty pochód reprezentacji miasta i powiatu, stowarzyszeń, delegacji itd. do kościoła. 3) Uroczyste nabożeństwo o godzinie 10 1/2 rano z kazaniem zastępowanem do uroczystości. (Podczas Mszy św. tutejsze Towarzystwo „Lutnia“ wykona Mszę Horaka i „Ave Maria“ Preyera pod kierunkiem chórnistrza „Lutni“ p. Langera). 4) Po nabożeństwie pochód wyruszy przy dźwiękach muzyki salinarniej ulicą Mickiewicza na Rynek, gdzie przy ustawionym wśród zieleni biuście Mickiewicza odśpiewa kantatę chór „Lutni“, poczem wygłoszą przemówienia; reprezentant Rady powiatowej, burmistrz miasta, reprezentant własności, „Czytelni“, „Sokoła“ i młodzieży. — W końcu rzdane będą portrety Adama Mickiewicza. 5) O godzinie 7 wieczorem pochód muzyki salinarniej przez ulice miasta do ogrodu „Sokoła“. 6) O godzinie wpół do 8 w ogrodzie „Sokoła“ na umyślenie na ten cel wystawionej scenie letniej odbędzie się uroczysty wieczór: a) zagajenie wypowiedzi prof. Józefa Szafran. b) „Pan Tadeusz“ Adama Mickiewicza w żywych obrazach układu artysty malarza p. Ludwika Stasiaka. Ilustrowane ustępy wygłoszą zbiorowe siły deklamatorskie. Nowe dekoracje i historycznie wierne nowe kostjomy. Podczas obrazów przygrywać będzie muzyka salinarna polskie utwory w układzie kapelmistrza p. Langera.

Ku uczczeniu setnej rocznicy urodzin nieśmiertelnego wieszka Adama Mickiewicza odbędzie się w sobotę dnia 21 bm. i w niedzielę dnia 22 bm. w sali hotelu Herra w Oświęcimiu uroczysty wieczór.

**Oszustwa Goldsterna i Loewenherza** Z Lwowa piszą: „Nie jesteśmy społeczeństwem finansowym. Trzeci dzień dopiero trwa proces karny o milionową kryde, a już sala sądowa, która po brzezi była zapelniona na rozprawie o „krople miłosne“ i o usiłowane morderstwo z miłości — świeci pustkami. W ławkach, przeznaczonych dla publiczności, przysłuchuje się rozprawie około 30 osób — same typowe figury, zajmujące zwykle stanowisko przed kantorami na watach hetmańskich: „Czarna giełda“. Rozprawa mimo, że już i tak zakrojona była na olbrzymie rozmiary, powiększa się w toku postępowania, jak straszliwy smok, który w swojej otchłani chce zupełnie pogrzebać humor i apetyt nieszczęśliwych sędziów przysięgłych. Oto oprócz 38 świadków, powołanych wskutek aktu oskarżenia, trybunał uchwalił na wniosek prokuratora i obrońcy powołać jeszcze 26 nowych świadków — razem 64.

A tymczasem trzeci dzień rozprawy przynosi nowu „ciąg dalszy“ finansowej spowiedzi Loewenherza. Opowiada on, że akcję ratunkową na rzecz bankrutującego młyna w Nowej Grobli podjęła firma w celu polepszenia interesów młyni sokalskiego, ponieważ bowiem oba te młyny robiły sobie konkurencję, więc usiłowano zwrócić operacje młyni w Nowej Grobli w inną stronę, aby umożliwić tym sposobem byt obu młynów. Na młynie nowogrobelskim straciła firma około 100.000 zlr. Pieniądza, składane przez publiczność, przyjmowała firma na książeczki po 5%,

numeratę na ilustrowane pismo dla wszystkich

**WAWEL**

należy nadsyłać jak najspieszniej dla Rocznice uregulowania nakładu 4 zlr.!

Redakcyjne ilustrowane czasopismo polskie w Galicji!

Adres Administracji i Redakcji: Garbarska 7



albo na bony po 4 1/2%. Procent wypłacano zwykle z góry, a wypowiedzenie na książki obowiązywało ośmiiodniowe; bony wypłacano zaraz, nawet w ostatniej chwili wypłacalności firmy. Ze sprzedanego majątku, odziedziczonego po ojcu, Loewenherz złożył do kasy firmy 125.000 złr. w tym celu, aby było czem wypłacać zgłaszającą się po zwrot wkładek publiczność. Loewenherz sumą tą 125.000 pokrył swój dług w kasie firmy w kwocie 60.000, a z kwotą 65.000 pozostał wierzycielem firmy. Dalej opowiada o swoich zabiegach dla zdobycia pieniędzy na wypłaty, na ratowanie bytu i honoru firmy. Szczegóły te są zgodne z aktem oskarżenia. Komitet ratunkowy, który rozporządzał 155 000, zebranych ze składki bankierskich, wypłacił 30-35% pretensji wierzycieli firmy i w ten sposób umorzył 470.000. Loewenherz wyraża współczucie komitetowi ratunkowemu z tego powodu, iż płacił przeciętnie 33%, gdy masa konkursowa płaci obecnie tylko 26%.

**Wiadomości z prowincji.** W Krowodrzy jest do wynajęcia jedna jatka rzeźnicza, o którą się od dłuższego czasu ubiegają się żydzi. Mieszkańcy Krowodrzy jednak doszli już do zdania, że żydowski brud i pragną z całym siłą, aby jatkę wydzierżawił katolik. W miasto z Krowodrzy zaopatrują się nadto mieszkańcy Krakowa, a mianowicie ulic: Długiej, Szlak i Krowoderskiej. Powodzenie zapewnione. Blizszych wyjaśnień udzieli naczelnik gminy, p. Adam Zbroja. — W Sanoku w dniach 9 i 10 lipca odbędzie się zjazd koleżeński b. uczniów gimnazjum sanockiego, którzy w r. 1888 zdawali egzamin dojrzałości. O informacje, dotyczące programu, należy zwracać się do pp.: Adama Nowakowskiego, dra Cyryla Ładyrzyńskiego i dra Stengenhauza. — Z Felsztyna pisało do nas: Felsztyn jest to miasteczko rządzone przez żydów. Katolikowi, jeśli nie chce być parobkiem żydowskim, wyżyć trudno. Wszędzie zapach cebuli, wszędzie żargon żydowski! Żydom dzielnie sekunduje niejaki pisarz gminny, p. Ludwik Pisowicz, ten sam, który już kilka razy był zaszuspendowany przez starostwo i przeciw któremu ludność Felsztyna i Posady felsztyńskiej wniosła zażalenie i skargę o zbrodnie oszustwa do prokuratury w Samborze. — Z Zakopanego donoszą nam, że przy tamtejszej budowie kolei z Chabówki do Zakopanego robotnikom płacą nie pieniędzmi, lecz kwitkami, (!) za które żydy w kantynach dają robotnikom pió i jeść. Robotnicy pieniędzy prawie nie widzą! Ustawa najwyraźniej zabrania płacić kwitkami. Czy o tem wie starostwo nowotarskie? — W Tarnowie dyrektor Benoni zaprojektował, aby gmina postawiła pomnik Mickiewiczowi. Projekt w Radzie miejskiej spotkał się, ze względu na stan finansowy gminy, z pewną opozycją. „Kraj nasz jest nadto ubogi — mówił burmistrz p. Rogoyski — aby mógł naśladować pomnikomanję bogatych ludów europejskich. Lepiejby było mojem zdaniem przyjąć temi pieniędzmi z pomocą naszym Towarzystwom, które działają skutecznie dla dobra klas pracujących, a więc tem samem dla dobra ojczyzny, ale zbyt mało doznają poparcia! Trudno odmówić słuszości p. burmistrzowi.

**Rozstrzygnięcie konkursu.** Z Warszawy piszą do nas: „Sąd konkursowy Kurjera Warszawskiego po rozpoznaniu wszystkich utworów dramatycznych, na konkurs nadesłanych, nie znalazł pośród nich tak wybitnego, żeby nie nastrozał uwag i zastrzeżeń, bądź z etycznego, bądź z estetycznego punktu widzenia. Jako względnie, przy zważeniu wad i zalet, najlepsze, sąd uznał utwory: „Familja“, „Fraszowiec“, „I co teraz?“, „W sieci“ i „Wątpliwe szczęście“, w wykonaniu zatem warunków konkursu, przed wydaniem decyzji ostatecznej, zaleca je do wystawienia na scenie. Podając powyższe orzeczenie sądu konkursowego, wypada nadmienić, iż wystawienie sztuk zaleconych odbędzie się w tegorocznym sezonie jesiennym, na scenie teatru Rozmaitości, a sprawozdanie swe sąd konkursowy ogłosi po ostatecznym rozstrzygnięciu konkursu.

**Żydy baczość!** Niemieckie stowarzyszenie przemysłowców z Schluckenau w Czechach zwróciło się do ministerstwa sprawiedliwości z petycją o polecenie wszystkim sądom galicyjskim, aby takowe dokładnie karały galicyjskich kupców, którzy w sposób oszukawczy opłaszają niewypłacalność. Bezpośrednim powodem tej petycji ma być zasądzenie w Krakowie kupców żydowskich Michała i Abrahama Grünów za podstępny krydł na 5 i 6 lat ciężkiego więzienia. Twierdzą, że na wymiar tej kary wpłynęły wskazówki, wydane przez ministerstwo sprawiedliwości.

**Wynalazki Prószyńskiego.** O najnowszych pomysłach p. Prószyńskiego, kształcącego się w Londynie, a znanego już jako wynalazcę „składacza“ i „ekspedytora“, dowiadujemy się, co następuje: Kinematograf uniwersalny jego jest aparatem, rzucającym na ekran obrazy żywe wielkości rzeczywistej. Różni się od wynalazku Edisona i od mniej lub więcej udanych naśladowców jego (biografu, chronofotografu i innych, okazywanych w cyrkach), że obrazy wcale nie migają, nawet przy powolnych zmianach. Miganie przy dotychczasowych aparatach razi oczy i psuje wrażenie. Po za tą główną cechą aparat ma posiadać tę zaletę, że nie sprawia hałasu i pozwala zmieniać obrazy z szybkością przeszło dwa

razy większą, niż aparat Edisona. „Kinematograf uniwersalny“, opracowywany od roku, jest już od niedawna zbudowany.

Drugi wynalazek, „stereos“, jest aparatem o mechanizmie elektrycznym, dającym na ekranie obrazy wielkości rzeczywistej i w naturalnej perspektywie. „Stereos“ nadaje się szczególnie do zdjęć galerij, widoków górskich, wodospadów, statków i t. p.

Kinematograf, stereos i telefot (ten ostatni jeszcze nie zbudowany) mają się znaleźć na wystawie paryskiej, przedtem zaś będą okazywane w Warszawie w sekcji technicznej w gmachu Muzeum.

## HUMOR

Epizod z życia małżonków *fin de siecle*.  
Godzina 11 ta wieczorem. Żona nazajutrz po ślubie naproźnie czeka na męża. Wreszcie drzwi otwierają się i wchodzi pan małżonek.

— Jakto? — woła żona z rozpaczą — na drugi dzień po ślubie czekałam na ciebie naproźnie z ciadem?  
A małżonek, uderzając się w czoło:  
— Tam do licha! Najmocniej przepraszam cię, moja duszko, ale na śmierć zapomniałem, że... żonaty.

Drugim — radź: pracować „na siebie“,  
Więść żywot ruchliwy i czynny...  
Staraj się jednak usilnie,  
By „na cię“ pracował ktoś... inny!

Aby wznieść się nad poziom  
I sławą upierzyć,  
Niezawodny jest środek  
Poziomy... obniżyć.

Kop dolki pod drugimi —  
Krzyż na nich: „hałastr!“  
Czyniąc innych niższymi,  
Sam wzrośniesz... *ad astra!*

„Dwa a dwa cztery...“ Zaiste  
Prawda niezbita i święta!  
Cóż z tego? gdy lceł mój pyta:  
— Gdzie mam „dopisać“ procenta?

Był czas, że noga wspierała nogę,  
Dziś za to chodzą jak w piętach.  
Ludzie kupują płyn „na odciśki“  
I depczą sobie po piętach!

## Z KRAJU.

Tarnobrzeg 20 maja.

(List oryginalny Głosu Narodu).

### Jubileusz pańszczyzniany.

Koło włościańskie tarnobrzegskie Rady powiatowej, uważając zniesienie pańszczyzny, jako najważniejszy dla naszego kraju akt konstytucyjny z roku 1848, postanowiło rocznicę tę obchodzić uroczysto.

Jeszcze w kwietniu zwołało obszerny komitet z różnych sfer społeczeństwa, w którym też wzięli udział reprezentanci duchowieństwa, właściciele dóbr, inteligencja, mieszczaństwo i włościanie. Przewodniczącym wybrany został Zdzisław hr. Tarnowski z Dzikowa, zastępcą adw. dr Surowiecki.

Zgodnie z uchwałą komitetu i na jego staranie urządzone zostały w dniu 8 maja we wszystkich parafialnych kościołach w powiecie nabożeństwo ze stosownym kazaniem, zaś 15 maja odbył się w Tarnobrzegu uroczysty obchód.

Od rana nadsięgały do miasta oddziały straży ogniwych z Baranowa, Grębowa, Sielca, Zakrzowa, Wielowsi i Trzciańca, tudzież oddziały kosynierów i konnicy, które miały wziąć udział w „Bitwie Ractawickiej“, wreszcie tłumy włościan z wszystkich gmin powiatu. Po Sumie, odprawionej w kościele OO. Dominikanów przez przeora ks. Markiewicza, wyruszyła cała ludność na obszarne błonia Dzikowskie, prowadzona przez muzykę Harmonji tarnobrzegskiej. W zgromadzeniu tem, oprócz kilkutyśięcnej ludności włościańskiej, wzięły udział miejscowe sfery urzędnicze, mianowicie: starosta, rada sądu i inni urzędnicy, proboszcz miejscowy i z Baranowa, inteligencja miejscowa i okolice, mieszczaństwo i prawie cała Rada pow. z marszałkiem na czele. Najpierw dr Surowiecki imieniem komitetu i w zastępstwie przewodniczącego, który z powodu wyjazdu nie mógł być obecnym, powitał zgromadzonych, zachęcając do miłości ojczyzny, wyłomaczywszy zarazem nieobecność przewodniczącego. Przemówienie swoje zakończył mowcą okrzykiem na cześć cesarza, co kilkutyśięcna zgromadzona ludność trzechkrotnie z zapamiętaniem powtórzyła, zaś muzyka Harmonji odegrała hymn cesarski.

Następnie prezes Rady pow. p. Horodyński w obszerniejszej mowie przedstawił przebieg stosunków poddańczych, wykazując doniosłość usamowolnienia włościan i powołania ich do pracy obywatelskiej razem z innymi stanami. Włościanie z Machowa, Wojciech Wiącek, w mowie pełnej zapału i serca wspominając o staraniach samej szlachty, dążących

do zniesienia pańszczyzny, wykazywał bardzo gruntownie, że włościanie wolności i praw konstytucyjnych nie wyzyskują na swój i Ojczyzny pożytek, ograniczają obywatelską działalność na wybory, nie zdając sobie sprawy z tego, że powinni zawsze pracować dla Ojczyzny.

Włościanin z Wielowsi, Osowski, zadeklamował swój wiersz na ten cel ułożony, wzywający do wzajemnej ufności i miłości wszystkich stanów, zaś Frankiewicz kował z Miechocina oddeklamował wstęp z „Pana Tadeusza“ o uwłaszczeniu włościan. Obchód został zakończony „Bitwą Ractawicką“, przedstawioną przez kilkuset włościan. Wojsko to było uzbrojone w drewniane karabiny, pałasze i kosy — artylerja rosyjska miała papierowe armaty, tylko strój był prawdziwy moskiewski t. j. szynel wojskowy. Byli także ułani polscy w barwnych ułankach. Wogóle całe to wojsko było poukładane strojnem i starannie i przejęte ważnością swej roli, a przejęcie to udzieliło się wszystkim zgromadzonym, którzy z entuzjazmem okrzykiwali bohaterów bitwy.

Przypadła jej także marszałkowa Zofja hr. Tarnowska z córką hr. Siemieńską. Przed bitwą i po bitwie rozdano 1 000 egzemplarzy „Pana Tadeusza“, nadto rozdano 50 egzemplarzy historii Polski do czytelników ludowych w powiecie. Wszystkie te książeczki były zaopatrzone w odpowiednie wyjaśnienia na jaką to pamiątkę je rozdawano. Koszty tego obchodu pokryte zostały częścią ze składki, częścią funduszem hr. Tarnowskiego.

Taki to obchód przestraszył żydów, którzy sami na tydzień przedtem szarżyli postrach, że włościanie mają ich wszystkich w niedzielę t. j. podczas obchodu wyrzucić i że są do tego podmawiani przez socjalistów, którymi, jak wiadomo, dowodzą żydzi. Całymi tłumami obległ starostwo, żądając natarczywie, że zwykłą arogancją, wzbronieną a tego obchodu i sprawienia wojska na ich obronę, a gdy starosta, znając dobrze stosunki, żądaniu odmówił, wysłali telegramy kosztujące po kilka guldenów do namiestnictwa a nawet ministerstwa o zabronienie obchodu i sprowadzenie wojska. A gdy i to nie pomogło, wyjeżdżali tłumnie z miasta a na ich czele pierwszy rabin, rozsiewając wszędzie nieprawdziwe pogłoski o rozruchach włościańskich. Żeby zaś pogłoski te uwiarogodnić, kłamali, że z miasta uciekają wszyscy urzędnicy i sam starosta a biedny, h. żydków zostawiają na pastwę kosynierów. Byli to przeważnie żydzi z partji rabina. Naczelnik gminy także żyd, chociaż nie wyjechał, nie starał się jednak niczem pogłosek stłumić. To też starosta okazał wielki takt polityczny, że nie pozwolił żydom na swoim postawić i obchodu nie wzbronili.

## ZE ŚWIATA.

Londyn, d. 17 maja.

(List oryginalny Głosu Narodu).

### Odkrycie metafizyczne.

Po raz pierwszy może od czasu, jak ludzie którzy nie mają nic do roboty wyuczęli ją, metafizyka zrobiła krok naprzód. Dzięki pewnemu lekarzowi amerykańskiemu Ryszardowi Hodgsonowi i niejkiej panie Piper, medjum dystyngowanemu z Bostonu, metafizyka dostała na koniec do tego, że sporządziła dowód dowód absolutnie pozytywny, materialny nawet — nieśmiertelności duszy! Dowodowi temu czasopiśmie angielskie *Proceedings of the society for physical research* poświęca całe trzysta stronnic ostatniego swego zeszytu. Nie mogą niestety poświęcić tej sprawie więcej niż sto wierszy, ale pospieszamy donieść wam na przódce o okolicznościach, wśród których uczyniono odkrycie, które ma wszystkie po temu warunki aby się stać sławniejszem niż wynalazek fonografu albo maszyny do pisania.

W lutym w roku 1892 umarł przypadkowo, na jednej z ulic Nowego Yorku, młody adwokat, nazwiskiem Jerzy Pelham, który dzielił życie swoje na studjowanie prawa i studjowanie problemów metafizyki. Na krótki czas przed śmiercią rozmawiał z przyjacielem swoim drem Hodgsonem o nieśmiertelności duszy, uważając ją za piękną chimere, ponieważ w każdym razie dowód na to nie jest nigdy możliwy. Dr Hodgson przeciwnie wierzył w przyszłe życie duszy. Oba przyjaciele zapalali się w dyskusii, przytaczali najrozmaitsze argumenty, a wreszcie przysięgli sobie, że ten z nich, który umrze pierwszy, nawet w razie gdyby dusza jego była przytrzymywana, uczyni wszystko w świecie — oczywiście w tamtych świecie — ażeby zawiadomić przyjaciela, co jest w tem wszystkim prawdy.

W jakie cztery czy pięć tygodni po śmierci Pelhama dr Hodgson był u panny Piper na posiedzeniu spirytystycznym, w towarzystwie drugiego przyjaciela Pelhama, niejakiego pana Hart, który miał przy sobie przedmioty należące do ich wspólnego przyjaciela. Nagle panna Piper, alb. raczej „duch“ który przemawiał jej głosem, oświadczyła nagle, że

**Inseraty** do okazowego numeru czasopisma ilustrowanego

**WAWEL**

który zostanie rozesłany wszędzie po całym kraju w liczbie 15.000 egzemplarzy, przyjmuje już dziś Administracja „Wawelu“ Garbarska 7.

Administracja „Wawelu“ i „Głosu Narodu“ Garbarska L. 7.



„Jerzy Pelham jest tu“. Otóż dr Hodgson utrzymuje, że Pelham, jakkolwiek niewydolny, nie tylko był tam istotnie ale, ażeby dowiedzieć swojej obecności, przypomniał Hodgsonowi i Hartowi szczegóły rozmów poufnych jakie miał z nimi. I to nie wszystko: mówił także tym panom rzeczy, o których ani oni ani panna Piper nie mogli z pewnością wiedzieć, tak iż trzeba wykluczyć autosuggestję z ich strony. Opowiadał im szczegółowo n. p. rozmowę jaką miał niegdyś ze swoją narzeczoną, córką swoich sąsiadów ze wsi, pp. Howard. Rozmowa później została uznana za najzupełniej dokładną.

Dr Hodgson twierdzi jednak, że jako lekarz, czuł się zobowiązany do naukowego sceptycyzmu. Wysłał zatem swój umysł na gromadzenie kontrdowodów, na wątpliwość w oczywistość, na otaczanie rozmów ze swoim zmarłym przyjacielem ogromnym aparatem rękojmi i ostrożności. Wzywał inne osoby, które znały Pelhama, inne jeszcze także, które go wcale nie znały. Wszystkim zmarły dawał odpowiedzi pełne taktu, dokładnie takie same, jakie byłby im dał, gdyby go byli spotkali za życia w którymkolwiek z salonów nowojorskich.

Kto chce znać szczegółowo tę próbę i świadectwa, niech czyta sprawozdania dra Hodgsona. To jedno jest pewnym, że panna Piper w stanie magnetycznego snu upodobniała się w sposób doskonały do duszy zmarłego, którego nie znała, a którego najtajniejsze wypowiadała myśli. Co zaś najdziwniejsze, że w jego imieniu mówiła rzeczy dosyć doręczne, zamiast nieprawdopodobnych niedorzeczności, z jakimi popisują się zazwyczaj medja w imieniu S. Kratesa, Wiktora Hugo, i innych wielkich umysłów, skazanych na rozmawianie z nami przez ich usta.

Pewnego dnia Pelham kazał powiedzieć panie Piper, że chce rozmawiać z Hodgsonem o życiu duszy po śmierci. Rozmowa odbyła się w obecności pp. Howard, którzy nie wahali się także uznać swego zmarłego przyjaciela w „duchu“, który rozmawiał z niemi.

— „Czy to ty Hodgson?“ — mówił poufale nieboszczyk Pelham. — „Bardzo jestem szczęśliwy, że cię odnajduję. Czuję się zresztą bardzo szczęśliwy tutaj, ale nadewszystko od czasu, gdy mogę rozmawiać z tobą. Nie mogę jeszcze, że tak powiem, nic robić; tylko co obudziłem się do rzeczywistości życia po śmierci. W pierwszych chwilach była to jakby czarna noc... niepodobna było nie rozróżnić... ciemności, które poprzedzają świt... wiesz co chcę powiedzieć? Byłem zgubiony, zabity. Ale wkrótce przyjdę na tyle do siebie, aby móc się czemś zająć... Gdybyś wiedział, jak byłam zdumiony, że się na nowo czuję żywym! Byłam tak absolutnie pewny, że wszystko kończy się ze śmiercią! Mamy jednak astralną odbitkę naszego ciała materialnego“...

Oto fakty, które nam opowiada dr Hodgson. Niedowiadki, którzy mawiali, że uwierną w byt pośmiertny dopiero wtedy, gdy choć jedna dusza stamtąd poróci, niechaj studują ostatni zeszyt pisma *Proceedings of the society for psychical research*. Być może jednak, że odczytawszy go, powiedzą teraz, że cała ta historia dowodzi tylko nieśmiertelności jednej jedynej duszy nieboszczyka Jerzego Pelham! Najmniej zainteresowani będą temi bredniami ci, którzy zasjadują w sercu swoim dostatecznie silne przekonanie o nieśmiertelności duszy, i nie potrzebują sensów z panną Piper aby przekonywać się o tem, w eo ani przez chwilę nie wątpią. T. W.

## Kraków 21 maja.

### Notatki reporterskie.

× [Zdrowie ks. kardynała.] Zdrowie ks. kardynała Sembratowicza znacznie pogorszyło się. Chory leży w łóżku, omdlewa często i dostaje ciągłych wymiotów. Stan cherego jest więc grząz. Każdej chwili można spodziewać się katastrofy.

× [Honor Daszyńskiego] W sądzie powiatowym, przed radcą sądu krajowego, p. Kulawskim, odbyła się wczoraj dnia 20 b. m. o godz. 9 rana, bagatelna rozprawa przeciw p. Kazimierzowi Ehrenbergowi, redaktorowi *Głosu Narodu*, o przekroczenie z art. 3 ust. 1 noweli do ustawy pras. z dnia 15 go października 1868 roku z powodu pomieszczenia notatki w kronice *Głosu Narodu* z dnia 28 grudnia 1897 roku, w której wyrażono przypuszczenie, iż p. Daszyński jest „zapłacony przez żydów“. To obrażało oczywiście część p. Daszyńskiego. Po odczytaniu zeznań p. Ehrenberga, złożonych przed sędzią śledczym sądu krajowego karnego (ponieważ jak wiadomo Daszyński z początku odrażał się, że sprawę odda przed sąd przysięgłych, jako występki obrazy czci, popełnionej drukiem) i skargi Daszyńskiego, przedstawiciel postępiętej kurji zabrał głos i począł obelżywymi wyrazami zohydzać oskarżonego redaktora. Jest rzeczą ciekawą, że Garfain uważa p. Ehrenberga za autora owej notatki, a wyjaśnienia złożone w sądzie karnym

za wykręt; jest to niedźwiedzia przysługa, jaką niezręczny żydek wyrządza swemu klientowi. Jeżeli bowiem takie jest przekonanie Garfaina i jeżeli p. Ehrenberg nie był wiatkiem w stanie udowodnić, że to twierdzenie jest kłamstwem — w takim razie tem skandaliczniej i jaskrawiej przedstawia się „ostrożność“, z jaką Garfain pomimo to przeniósł sprawę z przed forum współobywateli na stół sędziego-urzędnika, i występki z ustawy karnej zamienił tylko na przekroczenie z ustawy prasowej! Wogóle Garfain nie ma szczęścia z *Głosem Narodu*; już raz wnosił przeciwko *Głosowi* skargę o obrazę swego własnego „honoru“, ale rząd tę skargę *a limine* odrzucił, ponieważ były poważne wątpliwości czy zarzuty *Głosu Narodu* nie opierały się na faktach rzeczywistych, skoro nawet w skardze swojej Garfain im nie miał odwagi zaprzeczyć.

Znaczną część swojej mowy poświęcił Garfain czwartkowemu oświadczeniu p. Ehrenberga, ale jak nie mógł mu przejść przez gardło wniosek, aby to oświadczenie odczytano zostało głośno w sądzie! Garfain „się s bie“ irtował tem oświadczeniem — do tego stopnia, że począł znieważać nie tylko redaktora, ale i... czytelników *Głosu Narodu*! Mówił, że kwestja kary była jemu (Garfainowi!) aż do czwartku (chojęta, ale że po przeczytaniu oświadczenia, żąda najostrejszego (!) ukarania p. Ehrenberga. „Trzeba go nauczyć — zawołał — aby sobie nie lekceważył (!) wyroków sądowych w tego rodzaju sprawach!“ Wogóle Garfain wymyślał ostatnimi słowami w sposób potwarczy i kłamliwy na redaktora *Głosu Narodu* i na nasz dziennik — a stuchali go z nabożeństwem... English i Teller!

Po wysłuchaniu „fajnej“ mowy Garfaina, p. redca Kulawski orzekł, że p. Ehrenberg jest winnym przekroczenia prasowego z artykułu 3-ciego ust. 1 ego noweli do ustawy prasowej z dnia 15 października 1868 roku (nieodpatrzenie redaktorskie) i w myśl art. 5 tego tejże ustawy zasądził p. Ehrenberga na trzydziestoguldenową ciferę na rzecz ubogich miast! Jestto pierwsza materialna korzyść, jaką prawdziwie uodczy ludzie miasta Krakowa odniosą z politycznej działalności swego posta z V kurji. Garfain, ozywiony chwalebny zmianami jaknajwiększe, ozmówienia tych korzyści, wniósł odwołanie przeciw zbyt niskiemu — jak twierdzi — wymiarowi kary. Będzie zatem prawdopodobnie jeszcze paraz drugi wygłaszał swój monolog naszpikowany isticie żydowskim wymyślaniem. Zapewniamy, że i za drugim razem nikt mu nie wyrzuci zaszczytu odpowiedzi.

× [Obchód Mickiewicza.] Miejski komitet obchodu uroczystości setnej rocznicy urodzin Adama Mickiewicza w Krakowie na posiedzeniu w d. 19 b. m. przybrał następujące osoby: dra Adama Bełkowskiego, dyrekt. Wiktora Barabasa, prof. dra Franciszka Bylickiego, prof. dra Ernesta Bandrowskiego, ks. prof. dra Władysława Chołkowskiego, Bolesława D maniewskiego, redaktora Kazimierza Ehrenberga, Wilhelma Fenza, dra Wład. L. Jaworskiego, redaktora Uniwersytetu ks. dra Wład. Kaapińskiego, Józefa Kotarbińskiego, Juliusza Kossaka, redaktora Michała Konopińskiego, Wincentego Korneckiego, dra Maksymiljana Kłhna, Elw. Zagorag-Marynowskiego, prof. dra Morawskiego, dra Franciszka Paszkowskiego, dyrektora Tadeusza Pawlikowskiego, dra Andrzeja hr. Potockiego, Antoniego Potockiego, ks. prof. dra J. Pełczara, Z. Szaeckiego, dra Ign. Schaitera, Sewer. Maciejowskiego, dyrektora Franciszka Słęka, dyr. Adolfa Steibelt, Tadeusza Szyjeńskiego, dra Marjana Sokołowskiego, Witalisa Szpakowskiego, Stanisława hr. Tarnowskiego, redaktora Stanisława Tomkowicza, inżyniera Wład. Turskiego, prof. dra Józefa Tretiaka, Antoniego hr. Wodzickiego, M. Zdziechowskiego i dyr. dra Władysława Żeleńskiego. Komitet po przybraniu jeszcze kilku osób odbędzie posiedzenie w piątek dnia 27 bm.

Na walnem zgromadzeniu członków krakowskiego oddziału Towarzystwa Pedagogicznego uchwalono celem uczczenia stułetniej rocznicy urodzin Adama Mickiewicza urządzić w Krakowie i powiecie krakowskim szereg uroczystości Mickiewiczowskich dla młodzieży szkolnej, szerszej publiczności i ludu wiejskiego. Za zwołaniem i pomocą rady szkolnej okręgowej zamiejsczej w Krakowie obchody w powiecie krakowskim odbywać się będą w szkołach. Każda szkoła otrzyma wskazówki co do odczytu, ułożone przez p. prof. Szymona Matysiaka, który na walnem zgromadzeniu miał piękny odczyt o Mickiewiczu. Również otrzyma każda szkoła stosowną ilość podobizn Mickiewicza z życiorysem i wyjątkami z jego pism, które na zakończenie uroczystości wszystkim rozdane zostaną. Będzie to miłą dla obcych pamiątką, a zasługa i wdzięczność należy się p. prof. Bolesławowi Ulanowskiemu, prezesowi krakowskiego oddziału Tow. Pedagogicznego, który z własnej kieszeni pokrył koszty odbicia kilkunastu tysięcy egzemplarzy.

— [Wieczorek Mickiewiczowski.] Młodzież tutejszych gimnazjów i szkoły realnej podjęła się nader pięknego zadania, urządziła mianowicie wspólnymi siłami dnia 18 bm. wieczorek ku uczczeniu setnej rocznicy urodzin Mickiewicza. Wniosła myśl, jak i sam cel wieczorku spotkała się z uzna-

niem ze strony publiczności, która po brzegi zapęłniła salę „Sokoła“. Obfity program, na który się złożyły produkcje wokalne, muzyczne i deklamacyjne, wykonany był nader starannie i pięknie; szczególnie przemowa ucznia Em., śliczne solo na fortepianie i pyszna, wykwintna deklamacja „Farysa“ szczerze i gorąco były oklaskiwane. Młodzież wieczorkiem wykazała swą żywotność i siłę, — słowa wieszczki padły na urodzajną glebę.

× [Mianowanie.] Prezydium krajowej dyrekcji skarbu mianowało imieniem ministerstwa skarbu inspektora podatkowego dra Zygmunta Bittnera referentem komisji szacunkowej dla podatku osobistodochodowego z okręgu szacunkowego „miasto Kraków“.

— [Ze szpitala św. Łazarza.] W administracji kraj. szpitala św. Łazarza mianowano pp. Juliusza Szczepańskiego of. likwidatorem kasy, Mieczysława Szejkwskiego pisarzem etatowym, Adolfa Rottera aplikantem.

× [Wodociągi w Krakowie.] Komitet wykonawczy komisji wodociągowej na posiedzeniu w dniu 17 bm. przyjął do wiadomości sprawozdanie o wyniku ekspertyzy dotyczącej generalnych projektów na zakład maszynowy w Belasach i wnioski dotyczące tego przedmiotu. Postanowiono wezwać do przedłożenia szczegółowych projektów i ofert budowy maszyny firmy Sohkedę w Pilźnie i Ruston w Pradze, a zarazem zastrzedz Radzie miasta prawo wyłączenia z pod ofert pewnej części robót i oddania ich w inny sposób. Następnie przyjęto sprawozdanie o wyniku ekspertyzy oo do szczegółowego projektu na wodociąg opracowanego w miejskiem biurze wodociągowym i zatwierdzono ten projekt, jako odpowiadający wszelkim wymaganiom ekspertów.

Na własne żądanie uwolniono inżyniera pana T. Steina od dalszych obowiązków w miejskiem biurze wodociągowym, wyrażając mu przytem uznanie. Dalej przyjęto wnioski przysłażone dla komisji wodociągowej i Rady miasta: 1) Przedłożyć Radzie miasta szczegółowy projekt wodociągu do zatwierdzenia. 2) Zasęgnięcie od Rady miasta upoważnienia do wniesienia podań a) do namiestnictwa o udzielenie koncesji na budowę wodociągu i przyznania prawa ekspropriacji gruntów w tym celu potrzebnych, b) do komendy twierdzy, względnie dyrekcji inżynierji o udzielenie pozwolenia na budowę wodociągu leżącego w rejonie fortecznym, c) do Wydziału krajowego o pozwolenie położenia rur przez gościniec krajowy, d) do ministerstwa kolejowego o przyznanie miastu refakcji opłat kolejowych (frachtów) na kolejach państwowych od materiałów sprowadzić się mających do budowy wodociągów. 3) Przedłożyć Radzie miasta wniosek o upoważnienie p. wiceprezydenta dra K. Pieniążka i nadinżyniera p. Ingardena na zastępstwo miasta Krakowa wobec władz.

— [Słuszne zarządzenie.] Minister sprawiedliwości wydał rozporządzenie do naszych sądów, że nie wolno na jedną godzinę naznaczyć kilka spraw, ale np. na 9 jedną, na wpół do 10 drugą, na 10 trzecią itd. T k już dawno było i jest w innych krajach, w Austrii, Czechach itd. U nas na prowincji naznaczają na jedną godzinę kilkanaście lub kilkadziesiąt spraw i strony muszą czasem czekać od 8 rano do 1 lub 2, aż na nie kolej przyjdzie. Rozporządzenie powita ogół z uznaniem.

× [Zwiedzanie Krakowa] Towarzystwo miłośników historii i zabytków Krakowa zwiedziło w dniu 17 maja kościół św. Piotra przy licznych udziale publiczności pod przewodnictwem prof. Władysława Łuszczkiewicza, dyrektora Muzeum Narodowego. W jasnym, a na gruntownej znajomości przedmiotu opartym wykładzie, opisał prof. Łuszczkiewicz ołtarz główny z dochowanymi po bokach obrazami Czechowicza, przedstawiającymi katedrę św. Piotra, obraz malujący udział Braniciego z rodu Gryfitów w bitwie pod Beresteczkiem, kaplicę świętych relikwii, wśród których znajdowała się ongi głowa św. Stanisława Kostki, chór na którym grała sławna jezuitska kapela, wreszcie fasadę z herbami Wazów i zakonu OO. Jezu tów. Przy grobie Piotra Skargi modlono się za duszę tego wielkiego kaznodziei i Polaka. Wpis do Towarzystwa przyjmuje wydział pod adresem: Archiwum, Sienna 16.

— [Teatr letni.] Teatr letni w Parku krakowskim rozpoczął szereg widowisk we czwartek „Szygarem“ Zellera. Sala była wysprzedana. Wczoraj operetkę powtórzono. Dziś usłyszymy „Pierścień rudziny“.

— [Wypadek] Dziś o godzinie w pół do 8 rano, konduktor tramwajowy, przez rozłargnięcie stąnąt zewnątrz na stopniu tramwaju nr. 14, a przejeżdżając około latarni gazowej na Rynku, na przeciwko sklepu p. Rajala, zawadził o słup latarni. Szarpnięty silnie, zleciał na bruk tak nieszczęśliwie, że moment 1-żał nieprzytomny. Oszało się, że konduktor wskutek upadku doznał silnego zranienia tytu głowy. Skaleczonego i okrwawionego zatrzymano w Rynku dla op trzenia, a miejsce jego zajął przy wozie inny konduktor. Wypadek spowodowało jedynie niedoświadczenie konduktora, który służbę tę pełni od niedawna.

Pierwsza w Austro-Węgrzech co do urządzenia i rozmiarów, **zaszczytnie znana** w szerokich kołach palących papierosy,

Fabryka tytek cygaretowych „DOLONIA“ Rudolfa Herliczki w Krakowie, plac Mariacki 1. 1



× [Z targu zbożowego na Kleparzu]. Bank galicyjski donosi nam: Konjunktury handlu zbożowego nie zmieniły się właściwie, zmieniły się tylko zapatrywania na ogólnie poźniej, a zmiana tendencji wywołana przez to, zaostriżyła się jeszcze od paru dni.

Na targu dotychczas z powodu braku kupujących, ruch był bardzo ograniczony. Wprawdzie zapasy nie są wielkie, lecz chwilowe zaciężowanie przewyższa potrzebę kupujących, a z tego powodu chcący pozbyć swój towar, musieli się g dzie na dalsze ustępstwa.

Płaco: Pszenicę białą 12— do 13—; czerwoną 12 40 do 13 25 złr; żółtą 12 40 do 13 25 złr.; żyto 9 50 do 10— złr.; jęczmień browarny — do — złr.; na paszę 7 60 do 8 25 złr; owies 8 — do 9— złr

## Ostatnie depeze „Głosu Narodu“.

Praga 20 maja (w południe). Wczoraj rano na Mołdawii zdarzyło się wielki nieszczęście, które wywołało w mieście przyciębiające wrażenie.

Kociół parowca „Franciszek Józef I“ wyleciał wskutek eksplozji w powietrzu, zabijając cztery osoby, o ile dotychczas było można sprawdzić. Wielu pasażerów jest ranionych. Parowiec ten największy statek praskiego towarzystwa jazdy parowcami, miał właśnie odjeżdżać. Na pokładzie znajdowało się około 30 pasażerów; nagle nastąpiła eksplozja wśród straszliwego huku. W domach okolicznych wypadły szyby, szczątki rozsadanego parowca rozpadały się na wszystkie strony, raniąc wielu ludzi. Rozszarpany trup pewnego chłopca wyleciał w górę na balkon pierwszego piętra pobliskiego domu, stamtąd dopiero pitoceżył się na ziemię. W pobliżu statku znalazło się 10 tułów czło wieka bez głowy; był to 50 letni zegarmistrz Ignacy Schreiber, biedny zaś chłopak, to siedmioletni syn jego Wacław. Chcieli oni z powodu święta urządzić sobie wycieczkę do Kōnigszaalu, matka miała popołudniu tam przyjechać. W liczbie zabitych znajduje się także kasjer okrętowy, Józef Horaczek, którego trupa znaleziono po dłuższym szukaniu. W rzece znaleziono również rękę i wnętrzności człowieka, z czego wnosić można, że przynajmniej czwarta osoba śmierć znalazła w katastrofie.

Ranionych jest ośm osób, między nimi bez nadziei wyzdrowienia: palacz okrętowy Józef Buziczka, dalej kupiec Fryderyk Heymann i jego 14 letnia wnuczka. Mniejsze rany odnieśli: 57-letnia Marya Vrana, czeladnik piekarski Józef Karliczek, 61-letnia Baroara Steinmann i profesor Ruth.

Praga 20 maja (w południe). Statek „Franciszek Józef“ kosztował 45 tysięcy, ubezpieczony był w *Riunione Adriatica di Sicurtà*.

Jako przyczyny wybuchu domyślają się braku wody w kotłach lub też zbyt silnego napalenia w maszynie. Służba statku nie uważa za rzecz niemożliwą, iż w węglach znajdował się nabój dynamitowy, jakkolwiek przeciw temu przypiszczeniu przemawia wiele poszlak. Maszynistę statku uwięziono, jako podejrzanego o winę wypadku. Uwięziono (?) również konającego palacza Ruziczkę.

Na miejsce wypadku przybyli natychmiast namiestnik hr. Coudenhove, dyrektor policji Dörfel i burmistrz Podlipny, generalicja, urzędnicy.

W nocy wydobywano dalej szczątki, prócz mnóstwa papierów i kawałków ubrań znaleziono wnętrzności ludzkie, nogę i dwoje płuc. Zdaje się więc, że nie cztery, ale sześć, lub nawet więcej osób padło ofiarą katastrofy.

Wiedeń 20 maja (w południe). Cesarz nadał księciu biskupowi krakowskiemu ks. Puzynie i księdzu biskupowi przemyskiemu Soleckiemu godność tajnych radców.

Budapeszt 20 maja (w południe). Na posiedzeniu sejmku węgierskiego Franciszek Kossut postawił wniosek wyrażenia rządowi nagany za zatajenie na przeszłej sesji delegacji nadwyczajnych wydatków poczynionych na wiosnę 1897 roku. Uchwalono przejść nad tym wnioskiem do porządku dziennego.

Berlin 20 maja (w południe). Bismarck ciężko zaniemógł.

Petersburg 20 maja (w południe). Wśród wielkich uroczystości dokonano spuszczenia nowych statków na wodę. Uroczystości asystowała rodzina carska wraz z carową wdową.

Konstantynopol 20 maja (w południe). Redaktorowie pisma *Malumat* i *Moniteur Oriental* byli przedmiotem napaści i zamachu Zamach pochodził nie ze strony tureckiej.

London 20 maja (w południe). Lord Balfour, jeden z wybitnych angielskich mężów stanu i ministrów, ciężko zachorował. Obawiają się katastrofy.

Pekin 20 maja (w południe). Księżę Henryk odjeżdża w niedzielę.

Warszawa 21 maja (rano). Ogłoszona została przy jeneralnym gubernatorze rada dorad-

cza dla Królestwa polskiego, złożona z dygnitarzy.

Wiedeń 21 go maja (rano). Prezydjum austriackiej Izby poselskiej w drodze pisemnej zwołało następne posiedzenie Izby na dzień 1 czerwca. Na porządku dziennym dalszy ciąg obrad nad wnioskami nagłymi w sprawie językowej.

Wiedeń 21 maja (rano). Współredaktor czasopisma *Die Waage* miał rozmowę z ministrem skarbu Kalcem. Na zapytanie, czy Kalcel zamierza na serjo przystąpić do zniesienia stempla dziennikarskiego, odpowiedział minister: „Jestto moje silne postanowienie“ poczem, wyciągając z biurka papiery, dodał: „Patrz pan, oto gotowy projekt ustawy o zniesieniu stempla“. Na zapytanie, czy jest nadzieja, że stempel mógłby być zniesiony już od października, odpowiedział Kalcel wymijająco.

Wiedeń 21 maja (rano). Hr. Gołuchowski przybył na dwudniowy pobyt do Wiednia. Wczoraj odbyła się pięciogodzinna rada ministrów pod przewodnictwem hr. Thuna.

Budapeszt 21 maja (rano). Węgierska delegacja zatwierdziła wczoraj budżet ministerstwa spraw zagranicznych po wysłuchaniu sprawozdania Falka. Zydek ten otrzywał tego samego dnia krzyż komandorski orderu św. Szczępana. Wręczył mu go uroczysto sam Balfour.

Grac 21 maja (rano). Izba adwokacka powzięła uchwałę, demonstrującą przeciwko zamianowaniu Gleispacha b. ministra z gabinetu Badeniego, prezydentem sądu wyższego w Gracu. Mianowanie to uważane jest w Gracu za prowokację Niemców.

Grac 21 maja (rano). Agitują tu wściekle, aby wszyscy niemieccy oficerowie rezerwy w całej Austrii złożyli szarżę, ponieważ zdegradowano tych oficerów rezerwy, którzy podczas jesiennych rozruchów demonstrowali przeciwko armii. (Jeżeli agitacja ta będzie miała powodzenie, będzie to ważny krok naprzód do zesławiania armii austriackiej. *Przyp. Red.*)

Paryż 21 maja (rano). Przy następnej rozprawie sądowej przeciwko Zoli, adwokatowi Labori i Clemenceau zaprotestować mają przeciwko prawomocności drugiego procesu, poczem Zola opuści salę rozpraw.

Petersburg 21 maja (rano). *Nowosti* sądzą, że jak długo na czele rządu stoi lord Salisbury, Anglja nie zawrze sojuszu z żadnym mocarstwem. Chwila, w której dowiedziałyby się Europa, że Anglja zawarła jakiś sojusz polityczny, byłaby oznaką, iż kwestja wojny z zakresem zamiarów przeszła po praktycznego przygotowania. Nikt jednak nie życzy sobie, aby coś podobnego nastąpiło.

Petersburg 21 maja (rano). Dzienniki odeskie donoszą, że na pokładzie parowca niemieckiego „Scandia“ odplynęło do Azji wschodniej 66 oficerów i 1926 żołnierzy nowoutworzonego jedenastego i dwunastego wschodnio-syberyjskiego bataljonu szelców. Głównodowodzący odeskim okręgiem wojennym hr. Mussin-Puszkina i naczelniccy władz wojskowych zegnali uroczyste odpływające oddziały. — Równocześnie odplynął parowiec „Władimir“, wioząc specjalnie dla Władywostoku 30 oficerów, 487 rekrutów, 11 starszych żołnierzy, 65 majtków wojennych i 130 rezerwistów. „Scandia“ załadował 70.000 pudów towarów, „Władimir“ 36.000 pudów.

Kronsztadzkiej *Wiestnik* donosi, że 21 maja odplywa do Portu Arthura 124 majtków wojennych, a do Władywostoku i dla floty Oceanu Spokojnego 42 majtków.

W Taszkencie otwarto przy sztabie turkiestańskiego okręgu wojennego kurs języka indyjskiego, na który zapisało się 14 oficerów.

Amsterdam 21 maja (rano). Na holenderskiej wyspie T mar szalał straszliwy orkan. Trzy miasta są zupełnie zniszczone. Dziesięć tysięcy osób zginęło. Miasto Bima przepełnione jest trupami.

London 21 maja (rano). Wypowiedziana przez Chamberlaina gotowość Anglii do soju zów odbiła się bardzo żywym echem w Japonii. Do *Daily Telegraph* donoszą z Tientsin dnia 17 b.m.: Japonja jest gotowa połączyć się z Anglją dla pewnej politycznej czynności, a mianowicie, jak przypuszczają, dla kontroli rządu chińskiego, dla wymuszenia reformy administracji chińskiej dla odparcia wpływu Rosji i dla ratowania Chin od zupełnej anarchji i rozkawałkowania. Japonja gotowa jest w tym celu dostarczyć pogotowia lądowego w sile 300.000 ludzi, jakoteż oddać do pomocy flotę.

London 21 maja (rano). Biuro Reutersa donosi z Yokohamy: Prasa japońska omawiając mowę Chamberlaina, sądzi, iż nadszedł czas dla sojuszu z Anglją. Dwa kierujące jednak organy, mające stosunki z rządem, nie wyraziły dotychczas w tym przedmiocie swego zdania.

Jokohama 21-go maja (rano). Parlament został otwarty. Mikado odczytał mowę tronową, w której jest wzmianka o bliskim wejściu w życie nowych

traktatów. Mikado wzywa poddanych, aby współdziałali w ich wykonaniu.

## E. W. GLADSTONE.

London 20 maja (w południe). Wczoraj zmarł William Ewart Gladstone ze słowami modlitwy na ustach. (Zmarły należał do nielicznego szeregu tych ludzi, których pamięć przechodzi do dziejów. S. p. W. E. Gladstone urodził się 1809 r. w Liwerpoolu z rodziny mieszczańskiej, wzbogaconej handlem zamorskim z Indjami Wschodnimi. Ukończywszy w r. 1831 Uniwersytet w Oxfordzie, już w następnym roku wszedł z ramienia stronnictwa konserwatywnego do Izby gmin; jako reprezentant rolniczego okręgu w Newark, przyłączył się do stronnictwa ultra-torysów i ultra-protestantów. Pod kierownictwem Roberta Peela powołany został licząc 25 lat życia, do objęcia kanclerstwa skarbu. W rok potem piastował przez trzy miesiące tę samą sekretarza stanu dla kolonij. W r. 1835 wraz z szefem gabinetu Peelem ustąpił z rządu. W czasie drugiego ministerstwa R. Peela Gladstone objął kierownictwo mennicy, a w r. 1843 wszedł do gabinetu, z którego ustąpił, aby w r. 1845 objąć w tym samym gabinecie tę samą ministra kolonij po lordzie Stanleyu, który nie chciał się zgodzić na prawa zbożowe, t. zw. *corn laws*.

Obala w roku 1852 torysowski (konserwatywny) gabinet Derby'ego. W tymże roku objął w gabinecie Aberdeena tę samą skarbu, porzuca ją w trzy lata później i jako oponent rządu siałga nań naganę za wojnę Anglii z Chinami. W r. 1859 powołał go liberalny Palmerston do objęcia znowu teki skarbu. Świetna gospodarka jedna mu powszechne uznanie.

W r. 1859 przeprowadził Gladstone traktat handlowy z Francją; w r. 1861 osiągnął równowagę budżetową. Z kolei znowu Gladstone w roku 1866 wprost z ławy rządowej przeszedł do opozycji. Wtedy gorąco podniósł sprawę irlandzką, której odłaj do końca życia został wiernym. Rozwija szeroką agitację w tej sprawie i w r. 1866, gdy jego stronnictwo odniosło świetne zwycięstwo w wyborach dochodzi do władzy, jako premier. U steru wtedy stoi do roku 1874 i przeprowadza wiele ważnych spraw w interesie Irlandji. Ustępuje miejsca Disraeliemu — i znowu walczy z nim na czele opozycji. Przed wojną rosyjsko-turecką 1877—1878 r. ogłasza słynną broszurę o rzeziach tureckich w Bułgari. W roku 1881, po nowych, zwycięskich wyborach, po raz drugi zostaje premierem. Ten drugi jego gabinet upadł w lipcu roku 1885, ale już w styczniu r. 1886 Gladstone znowu dochodzi do władzy — tym razem na rok jeden. Po raz czwarty, 83 letni starzec, stanął na czele gabinetu w roku 1892 i znowu podjął walkę o *home rule* dla Irlandji. Ustąpił znużony wiekiem i pracą w marcu 1894.

Wielki mąż stanu pracował jednak dalej, pisząc dzieła politycznej treści, któremi już przedtem zjednał sobie ogólne uznanie. Gladstone był również uczone filologiem i badaczem starożytności greckiej, a dzieło jego o Homerze i Homerydach zalicza się do bardzo cennych dzieł w tym zakresie. *Przyp. Red.*)

London 20 maja (w południe). Śmierć wielkiego Gladstone'a nie nastąpiła niespodziewanie. Chory od dłuższego czasu na serce, pozostawał Gladstone przez ostatnie 24 godziny zupełnie nieprzytomnym. Już od 36 godzin nie przyjmował żadnego pokarmu; żylżano mu tylko od czasu do czasu usta wodą i koniakiem. Przez cały czas konania ułoża umierającego czuwała nieodstępnie żona i dzieci. Ostatnie słowa, jakie slyszano z ust starca, były to słowa modlitwy: „*Our Father*“ (Ojciec nasz). W całej Anglii wielka żałoba; Izbę gmin odroczone natychmiast po zgromadzeniu się w dowód czci dla pamięci zmarłego. Wszystkie gazety wyszły z powodu zgonu Gladstone'a w czarnych obwódkach; poświęcają zmarłemu gorące wspomnienia. Królowa Wiktorja i członkowie domu królewskiego wysłali wyrazy kondolencji do wdowy zmarłego męża stanowią. Książ przedstawi królowej propozycję pochowania Gladstone'a na koszt państwa i wzniesienia mu pomnika.

London 21 maja (rano). Z powodu śmierci Gladstone'a nadesłali depeze kondolencyjne: car rosyjski, król belgijski, król serbski, król grecki, król włoski i król rumuński.

London 21 maja (rano). Zwłoki Gladstone'a pochowane być mają w podziemiach pałacu Westminster'skiego.

## Wojna na Atlantyku.

(Telegraficzne informacje Głosu Narodu).

Madryt 20 maja (w południe). Z Havany donoszą, iż okręty amerykańskie ostrzeliwały forty

**APTEKA E. HELLERA** Wina lecznicze poleca i wysyła odwrotną pocztą nie licząc opakowania na starej maladze, butelka 1 złr. 20 ct. rumbarbarowe. chinowe, z chiną i żelazem, pepsynowe, z cascara, condurango, Ziółka piersiowe Dra Seeburgra na kaszel i chrypkę jedynie prawdziwe 20 ct. Specyfiki wszystkie krajowe i zagraniczne, opatrunki, wody mineralne, perfumerje itd

skład materiałów aptecznych. — Kraków Grodzka 22 1470



w Santiago de Cuba. Nie zrzuciły żadnej szkody. Powstańcy w kilku punktach na wyspie Kuby zostali pobici przez wojsko hiszpańskie. Mieli pewną liczbę zabitych.

**Hong Kong** 20 maja (w południe). Z Manili donoszą, iż arcybiskup katolicki w tem mieście wydał list pasterski dla krajowców, w których przestrzega ich przed Amerykanami, jako wrogami Kościoła.

**Montreal** 20 maja (w południe). Dziewięć hiszpańskich okrętów wojennych przepłynęło wczoraj obok wybrzeża Nowej Szkocji. Mają one zaatakować miasta Stanów Zjednoczonych na wybrzeżach Atlantyku.

**Nowy Jork** 20 maja (w południe). O ruchach floty amerykańskiej nie wiadomo, ponieważ towarzystwa kablów na rozkaz rządu amerykańskiego nie przepuszczają żadnych w tym kierunku wiadomości.

**Nowy Jork** 20 maja (w południe). Sekretarz marynarki Long otrzymał wiadomość, że flota hiszpańska zbliża się do wschodnich wybrzeży Stanów.

**Madryt** 20 maja (w południe). Hiszpańska eskadra admirała Cervery zawinęła wczoraj do portu Sant-Jago de Cuba w zachodnim krańcu południowego brzegu Kuby nie napotkawszy po drodze floty nieprzyjacielskiej Królowa, otrzymawszy o tem wiadomość posłała admirałowi Cervera telegraficzne gratulacje. W Madrycie panuje ogromna radość.

**Madryt** 21 maja (rano). Wrócić odpływają mają dwie nowe eskadry hiszpańskie na pole wojny. Rezerwową eskadrą, złożoną ze statków: „Pelayo”, „Carlos V”, „Patriota”, „Rapida”, „Alfonso XII” i „Antonio Lopez”, z trzech łowców torpedowych i awizowca „Giralda”, będzie dowodził admirał Camara. Druga rezerwowa eskadra ma się składać ze statków: „Vittoria”, „Numancia”, „Alfonso XIII” i „Lepanto”.

Z Kuby donoszą, że powstańcy na wielu punktach są pobici. Zapasów żywności na Kubie jest podoostatkiem.

**Madryt** 21 maja (rano). Nowy minister marynarki Anon, mówił z wielką pochwałą o kierunku drogi, jaką wybrał sobie admirał Cervera i o jego szczęśliwym przybyciu do Kuby. Jest to niewątpliwym tryumf hiszpańskiej marynarki. Należy się dzielnym marynarzom pełne uznanie. „Uważam to sobie za dobrą wróżbę — mówił minister — że pierwszy wypadek podjęcia przezemnie teki marynarki jest tak pomyślny”.

**Madryt** 21 maja (rano). W wigilję przybycia hiszpańskiej eskadry do Santiago trzy amerykańskie statki strzelały do fortecy Santiago, nie zraniły jednak szkody, ponieważ pociski z powodu

zbyt wielkiego oddalenia statków od lądu wpadały w wodę przed fortecą. Baterje w Santiago odpowiedziały na ogień i jeden ze statków amerykańskich znacznie uszkodziły. W pół godziny potem przybyła do Santiago francuska korweta „Fulton”. Eskadra admirała Cervery znalazła nazajutrz w pobliżu Santiago dwa amerykańskie statki, które jednak uknęły pełną siłą pary.

Niemiecki krążownik „Geier” przybył 18 b. m. przed Hawanę. Gdy „Geier” przepływał koło amerykańskiej eskadry blokującej nie wymieniono ani wystrzałów ani powitań flagą. Przy wjeździe do zatoki krzyżowiec „Geier” dał zwykły znak powitania. Wkrótce potem kapitan „Geiera” wysiadł na ląd i złożył jenerałowi Blanco, jenerałowi Manterolo i prezydentowi kubickiemu mini sterstwa wizyty. Wszystkie trzy wizyty miały bardzo przyjacielski charakter i trwały czas dłuższy. Hiszpańscy dostojnicy rewizytowali natychmiast kapitana.

**London** 21 maja (rano). Biuro Reutersa donosi z Montreal w Kanadzie, że 9 okrętów hiszpańskich minęło wczoraj wybrzeże przy Nowej Szkocji. Podobna wiadomość nadeszła też ze źródeł prywatnych. Sądzą, że Hiszpanie mają zamiar zaatakowania miast i portów na atlantykiem wybrzeżu Stanów Zjednoczonych.

**London** 21 maja (rano). Wiadomość o zbliżeniu się hiszpańskiej eskadry, uzbrojonej w Ferrol, do wschodnich wybrzeży amerykańskich, wywołuje wielkie wrażenie. Dziewięć statków hiszpańskich snuje się około wybrzeży Nowej Szkocji. Hiszpańskie statki okrętowe, płynące z Kadyksu, widziane były na wyżynie St. Pierre (Miquelon).

**Key-West** 21 maja (rano). Podczas ostatniej walki w porcie Cienfuegos zginąć miało trzystu Hiszpanów; kilkuset ma być rannych.

**Waszyngton** 21 maja (rano). Japoński poseł Hoshi odwiedził sekretarza stanu dla marynarki i wojny, ażeby otrzymać dla japońskich przedstawicieli pozwolenie obserwowania amerykańskich obserwacji wojennych. Hoshi zaprotestował przy tej sposobności przeciwko pogłosce, jakoby Japonja zamierzała sprzeciwić się zajęciu Filipin przez Amerykę. Japonja interesuje się naturalnie wszystkim, co dotyczy Filipin, bardzo żywo, ponieważ mieszka tam wielu Japończyków, a wyspy geograficznie związane są z japońskim państwem. Rząd japoński wszakże nie objawił najmniejszego zamiaru mieszania się do obecnych wypadków.

## Repertuar teatru letniego.

W sobotę, 21 maja: „Bettina”, operetka w 3 aktach Audrana.

W niedzielę, 22 maja: „Tajemnice Warszawy” melodramat ze śpiewami Kosmińskiego.

W nauce „Baron cygański”, Straussa.

## Drobne wiadomości.

Posiedzenie Kółka nauczycieli szkół wyższych odbędzie się w sobotę dnia 21 maja b. r. w Collegium Novum. Głównym przedmiotem narad będzie program walnego zjazdu we Lwowie.

Rada nadzorcza związku handlowego „Kółek rolniczych” w Krakowie, na posiedzeniu dnia 17 b. m. odbytem zamianowała dra Franciszka Stefczyka dr. m. dyrektorem związku Puglares z kwotą 8 zlr. 94 i pół centa znalazła wczoraj pani Franciszka Kuter i złożyła w tutejszej dyrekcji policji.

**Kalendarz kościelny.** Dziś sobota, Heleny Królowej, jutro Juji panny męzczenicki.

W kościele św. Katarzyny, OO. Augustjanów, jutro odpust bracki.

**Stan powietrza.** Dnia 21-go maja (godzinie 7 rano barometr 740.4, termometr +19.1 C, wilgotność 76%, wiatr wschodni. 4.

## NADESŁANE.

Rubryka „Nadesłane” nie pochodzi od redakcji, która też za nią odpowiedzialności nie przyjmuje.

## Podziękowanie

Nie mogąc osobiście, składamy wszystkim, którzy raczyli wziąć udział w pogrzebie naszej nieodżałowanej ciotki ś. p. Emilji Smietarskiej, na tem miejscu nasze najgłębsze serdeczne podziękowanie.

Kraków, w maju 1888 r.

Feliksowie Piaseccy

Janowie Jendlowie.

## Dr W. Kretowicz

ordynuje w Karlsbadzie, mieszka Stadt Warschau Kaiserstrasse. 1583

Z dnem 15 maja b. r. otwartym będzie w Krynicy w „Willi 3-ech róż” 1580

## PENSIJONAT

urządzony wzorowo, kuchnia pierwszorzędnej jakości.

Blizsze szczegóły w prospekcie, który na żądanie wysyła opłatnie odwrotną pocztą Zarząd pensjonatu. Kierunek lekarski w pensjonacie objął: Dr Maksymilian Cercha.

## SKŁAD FORTEPIANOW

W. Barabasz i Sp. Kraków, Rynek 18. 1471

## Muszkietierowie Króla Jegomości.

ROMANS HISTORYCZNY

opisany na tle pierwszej połowy XVIII-go wieku

60

przez

Michała Synoradzkiego.

(Ciąg dalszy).

VIII.

Ostatniego lipca, jak było dawniej zapowiedziane, miał się rozpocząć oczekiwany karnament, więc starościna i podstolanka już od rana dnia tego były gotowe do wyjazdu, aby w porę przybyć na miejsce i nie ze świetnego widowiska nie stracić. Jechał z niemi pan podstoli, a nawet O. Prokop uległ pokusie (w czem nie dziwnego, bo Reverendissimus zawsze do wszystkiego, co kunsztem rycerskim trąciło, miał pociąg nieprzearty, potwierdzając przez to gadkę, że „czem skorupka za młodu nasiąknie, tem na starość trąci...” — jeno dziadunio wojski namówić się nie dał, a gdy O. Prokop, chcąc ciekawość w nim wzbudzić, powiedział, iż takiej parady nie oglądał w życiu, obruszył się po swojemu:

— Juźciś, że takich błazeństw, które wiele kosztują, wiele hałasu czynią, a pożytku zgoła nie przyniosą, nie widziałem, bo na podobne rzeczy za moich czasów nikt się nie wysłał, aniby też kto spojrział. Za to widziałem, jak się rycerstwo nasze sprawowało pod Wiedniem i w innych miejscowościach. To mi, zgaduj zgadula, parady! to eksperymenty! Ale dziś wszyscy wołacie jeno: *carpe diem!* za błahostkami niy pacholeta za moim tyłem, się uganiacie... Bańka mydlana w zachwyty was wprowadza, chociaż wiecie, że trwanie jej na sekundy się ledwie oblicza... Żle jest, zgaduj zgadula, nie tak *in illo tempore* się działo... Gdzież, zgaduj zgadula, cnoty starodawne? Gdzież święta

zasada owa: *in necessariis — unitas; in dubiis — libertas; in omnibus — charitas?* Na psy wszystko zeszło i chyba gdzieś się po zaściankach chowa.

— Nie pochwalam ja, cierp ciału, *status quo*, ale pozwól jegomości sobie powiedzieć, że przecież ręk z rozpaczyciamać jeszcze nie ma potrzeby... — odezwał się O. Prokop. — Żle naprawiś przy dobrej woli mczna, mamy serca, mamy ludzi, powagę w świeci... Prawda, zgorzenia się namnożyło, cierp ciału, co niemiara, ale całego narodu o perfidję cnotliwej tradycji obwinieć nie można. Nikt bez ale, panie Michale... *Nondum sunt visi, qui caruere nisi.* Każdy wiek ma przywary, ale i zalety posiada.

— Wiem ja, zgaduj zgadula, że nie wszyscy bywają świętymi, co do kościoła chodzą: *non omnes sancti, qui calcant limina templi!* Sprawdz się to na dobrodzieju, który niby to *in odore sanctitatis*, a tyle w tobie mnicha, ile habitu na grzbiecie... Dlatego pokolenie dzisiejsze dobrodziej rozgrzeszasz, że sam czujesz się winnym. Ale nic z tego, zgaduj zgadula... Nie zagłuszysz biadania anielskiego, wyrażonego w *Apokalipsis*: „Upadła upadła Babilonia wielka i stała się mieszkaniem czartów, i strażą wszego ducha nieczystego i przemierzonego...” Ot, co jest!

Został się tedy pan wojski w domu, jeno Walentyne polecił, iżby na wszystko uważała i relację mu szczegółową zdała.

— Bo inaczej, mościa panno — zagroził — do karczeru na chleb i wodę wsadzę.

Tadeusz przybył jak na święto wystrojony: w karmazynowym, z białem, jedwabnym podbiciem, kontuszu; w żupanie słomianej barwy; przy pasie bawolim inaczej chińskim zwanym, ze szlakiem w miłe nader kwiaty, tak mistrzowej roboty, że chociaż był na dwa łokcie szeroki, można go było przez pierścione przewlec; w kołpaku sobolim z piórem czaplem, spinką brylantową przypiętą; w buciku złotym i w płaszczu kolistym, aksamitnym, hiszpańską modą na jedno ramię zarzuconym przy karabeli tureckiej, w pozłocistej oprawie, na

rapciach jedwabnych, złotem przetykanych, zawieszonych, z rękojeścią suto klejnotami kameryzowaną. Spinka pod szyją, w której rubin wielki się brwał i guzy korallowe u kontusza wielce były piękne, a wartość przedstawiła poważną. Jaśniał w tem przystrojeniu i wyróżniał się, a to starościna wcale było po myśli. Sama z zadowoleniem na niego spoglądała, lecz nie obeszło się bez żartobliwych przywówek. Rzeka mu:

— Takeś się pan wyświętnił, chyba umyślnie, żeby uwagę zwracać. Powiadają, że niewiasty jeno są próżne, a tymczasem — nieprawda.

— Nie próżen ja, moja mościa dobrodziejo, ale też nie bez ambicji. Gwiazdom wielkiego blasku towarzyszę, więc musiałem się ochędoźniej przyodziać, żebym im wstydu nie sprawił — odparł wesoło Tadeusz. — Ano, moi państwo, mamy jechać, to jedźmy. Czekać na nas nie będą.

Acz z trudnością, dostali się na miejsca urządzone przy pawilonie, a tak doskonale wybrane, że wszystko dokładnie można z nich było obserwować.

Nie trzeba nadmienić, że spektatorów zebrały się tłumy niezliczone, tworząc dokoła pola popisów istne morze o mieniących się barwach. Kontusze trzymały się przy sobie, a szczęśliwym zbiciem okoliczności, pan podstoli znalazł się w sąsiedztwie starych i dobrych znajomych, których z radością powitał. Był tam pan Spinek, strucezaszy, pan sędzia Krasnowolski, pan mostowniczy Gosztowtt i kilku innych — wszyscy siwowłosi, dawne pamiętająy czasy. Rozglądali się oni po świetnym zgromadzeniu, a ów zbytek oczy ślepiący, cudzoziemczyni, wyzywające spojrzenia kobiet, mizdrzenia się do nich nazbyt śmiałe gachów starych i młodych, wielce im się nie podobały.

— Patrzaj jeno, podstoli rybenko — mówił pan Spinek — jaki to teraz świat... Perukarze całkiem nas zalewają, a z nimi, diabłaś zjadł, wszelkiego rodzaju niecnoty...

— Toć i za króla nieboszczyka Jana — wtrącił ktoś z młodszych — siłę cudzoziemców w Rzeczypospolitej mieliśmy...

(Ciąg dalszy nastąpi).

## A. BERNACKI krawiec POLECA

w Krakowie, ul. Sławkowska l. 6

vis à vis Hotelu Saskiego

terjałów niezrównanych pod względem trwałości i wytrzymałości po cenach najprzystępniejszych. Wszelkie zamówienia w zakresie fachu wchodzące wykonuje się ściśle na czas oznaczony, według najwiewszych żądań i terminów. Wypóżna obróbka futer, krawiec i krawiec do fotografii

swój obficie zaopatrzonej skład sukna i kortów wprowadzanych wprost z pierwszorzędnych fabryk krajowych i zagran. na sezon wiosenny i letni. Dla uczniów szkół średnich MUNDURY z materiału najwiewszych i najczystszych tkanin i krawiec do fotografii



**F. WÓJCICKIEGO**  
Kuchnia w Hotelu Pollera  
W KRAKOWIE  
od dnia 21-go Maja 1898  
Obiad za 1 zlr. 376  
Zupa bisquit z raków  
Consomme z kalafiorów  
Rosół z lanem ciastem  
Omlot z szampionami  
Majonaise z raków  
Paszteciki krokiety  
Szt męsa sos piquante  
Poledwica z różną  
Zrazy zawijane  
Rumustek z rusztu  
Kotlet à la Milanaise  
Galaretki malinowa  
Łazanki z szejką  
Beze truskawkowe  
Ser — Owoce — Kawa  
Własnego wyrobu klg. 5 zł



Ustawą ochronioną. 1897  
Reicha Gdańska podwojna  
„Krokodyla” przez wiele  
męzn. powag i Chemików ana-  
wana i orzeczona została  
o najlepszą i zdrowotną do  
wyszorządnych likierów po-  
ona. Likier ten jest znako-  
y przy obciążeniach żołądka,  
gastralgii, gastralgii etc. —  
wodziwa tylko z „Marką o-  
chronną Krokodyla”.  
nabycia w handlach ko-  
nych i delikatesów. Zastę-  
K. Krzysztofowicz Kraków.

**W Krakowie**  
**dom II pt. nowy**  
bardzo dobrym miejscu jest d-  
dania, po potrąceniu podat-  
a uortyzacji, na 8% netto i za-  
tę 29 tysięcy złr. Blizszej wia-  
ści udzieli Dział inzeratowy  
u Narodu”. 1595 3 3

**ogacz i Siutka**  
nia, ulaskowione Sarny, ma  
przedania Stanisław Morawa  
arnym Dunajcu. Cenę poda  
iseratowy Dziennika 1630

**Były kupiec**  
y, biegły do prowadzenia  
jakoteż i manipulacji kan-  
yniej poszukuje posady. Ła-  
zgoślenia do Wgo Szufy  
ca. 1620 3 3

**WILLA**  
w Chomranicach  
chód od Nowego Sącza, tuż  
oną koleją, naprzeciw kościo-  
ładająca się z drewnianego  
nowego na podmurowaniu  
ego, o kilku ubikacjach, z za-  
waniami gospodarzemi, stu-  
dobrą wodą, z ogrodem z drze-  
owocowymi szlachetnymi, z  
ca ornego, wszystko w jednym  
ku w czworobok na sześciu  
owej przestrzeni, w uroczem  
caiu z ślicznym widokiem na  
ca jest zaraz z zasiewami do  
dania. Poczta w parafii  
żanach, nieopodal przysta-  
kolejowy z jednej strony, a  
wej stacja kolejowa. Adres:  
Z. w Chomranicach po-  
Klg. znanach. 1639 2 4

**Dom I ptr.**  
atę 2,50) złr. do sprze-  
a lub zamiany. Zelo-  
a ulica Stolarska, Nr. 4 II ptr.  
ca. 1612 2 3

**na sposobność**  
**taniego kupna!!!**  
Kowie przy ul. Szwedkiej  
pod L. 15  
**kar B. Lipińskiego**  
**ostaje zwinięty.**  
się targować. 1559

„Jedynie” tylko same  
**Węgla Pruskie**  
FIRMY  
**Michalina z hr. Romerów Schwanitz Szwantowska i Sp.**  
Główne składy znajdują się:  
1. przy ul. Zwierzynieckiej Telefon nr 70  
2. przy rogatce Warszawskiej, połączone  
z torem kolei. Telefon nr. 278.  
Podajemy niniejszem do wiadomości P. T. Odbiorców, że rozsyłamy  
codziennie wozy z węglem pruskim w workach plombowanych po 1  
cetnarze — Przyjmujemy zamówienia telefonicznie lub kartą kore-  
spondencyjną. 1631 2 0  
Ponieważ jakiś przekupnik rozwozi węgle, które nie są  
pruskie, upraszamy P. T. Publiczność o żądanie naszej kartki,  
która będzie dowodem, że węgle są pruskie z naszych składów.  
Wysyłamy wagonami i galarami do Galicji różne gatunki  
węgla ku zupełnemu zadowoleniu P. T. Odbiorców.  
Przytem nadmieniamy, że w składach naszych mamy drzewo  
w różnych gatunkach, które sprzedajemy w sagach, metrach i rąbane.

Celem sanacji i reorganizacji swojej zwoluje Towarzystwo ochrony  
ziemi w Krakowie, z powodu niedojścia do skutku zgromadzenia  
w dniu 14 maja b. r.  
**nadzwyczajne ogólne zgromadzenie**  
na dzień 5 czerwca 1898 r. na godzinę 3 po południu do sali Sto-  
waszyszenia chrześ. społ. w Krakowie, Rynek głoway L. 22, II-gie  
piętro, na którym każda zebrana ilość członków, także i do zmiany  
statutu komplet stanowić będzie.  
Towarzystwo ochrony ziemi w Krakowie  
Hr. Sobiesław Mieroszeuński w. r., Dr. Sorg w. r., L. Deller w. r.,  
Fr. Wiśniowski w. r. 1682

**Piwo żelaziste**  
**J. Kwiatkowskiego w Serecie (Bukowina)**  
byłego asystenta chemii w politechnice lwowskiej.  
Przeciw niedokrewności i ogólnemu upadkowi sił,  
jakoteż w rekonwalescencji i po ciężkich chorobach.  
Polecane przez Tow. Lekarskie krakowskie, wypró-  
bowane i polecane przez P. Lekarzy: p. w. szpitala  
powsz. lwowskiego Dr Opolskiego, Dr Chądzyńskiego,  
rady sanitarnego i prym. szpital. czerniowieckiego  
Dr Żalozieckiego, prof. Dr Kleinwächtera, lekarza  
chorób kobiecych Dr Stokłofa i wielu innych leka-  
rzy — tak, że piwo żelaziste stało się dzisiaj  
w wypadkach, w których zachodzi potrzeba sto-  
sowania żelaza jedynym niedoścignionym środkiem,  
gdyż netylko że podnieca w wysokim stopniu  
apetyt, ale znoszą je bardzo dobrze nawet osoby  
z upośledzonym trawieniem. Dlatego chcąc się  
wyleczyć z niedokrewności i powstałych z niej  
chorób, oraz chcąc zachować przez całe życie  
zdrówą krew — powinien każdy człowiek pić co  
roku piwo żelaziste, które w zwykłej piwnicy  
bardzo dobrze się przechowywać daje.  
Szpitalom i odsprzedającym stosowny rabat.  
Z Seretu (Bukowina) rozsyła się piwo żelaziste  
do wszystkich stacyj kolejowych po cenie 35 ct. za  
1/2 litr, butelkę ze skrzynką i opakowaniem.  
Składy: Kraków: apt. Wiszniewski i apt.  
Marcisiewicz; Tarnów: apt. Sokalski; Rzeszów: apt.  
Zubrzycki; Jarosław: apt. Augermann i droguerja  
Isra-lego; Przemyśl: apt. Gorzecki; Próchnik: sklep  
p. Ferescha; Mielec: apt. Pawlikowski; Sambor: p.  
Kohlman; Brzeżany: apt. Nahlik; Kołomyja: apt.  
Bergler. 1480 8 12

**Zegiestowska Apteka**  
została na sezon zaopatrzona we wszelkie środki lecni-  
cze, oraz ma na składzie Cog ac, Małagę, wody mine-  
ralne i kosmetyki. 1582 H. Nowak, aptekarz.

**Większy zakład handlowy**  
dobrze rentujący się, jest pod bardzo korzystnymi  
warunkami do sprzedania.  
Zgłoszenia ref-ktantów wyznania katolickiego z wyklucze-  
niem wszelkich pośrednictw przyjmuje Dział inzeratowy  
„Głosu Narodu”. 1664 2 3

**C. k. Sąd powiatowy w**  
**Kalwarji** przyjmie zaraz pro-  
wizorycznie  
**pisarza** 1627  
z czytelnym i biegłym piśmem,  
za wynagrodzeniem miesię-  
cznym w kwocie 20 złr. 1619 4 20

**Dom murowany**  
i pół morgi gruntu w Zakrzówku  
jest do sprzedania. Wiadomość:  
Zakrzówek 37. 1562 5 6

**Ziemniaki**  
**do jedzenia**  
poleca 1568 5 6  
lecz tylko przy zakupnie naj-  
mniej 10.000 Kilo po cenach  
ściśle targowych  
**Stanisław Gurgul**  
(Kraków, Szewska 8).

**Kamieniczka I ptr.**  
Nr. 70, w Ludwinowie, z ogród-  
kiem jest zaraz do sprze-  
dania lub do wynajęcia. Wiadomość  
na miejscu. 1566 4 6

**Parcele budowlane**  
w Podgórzu, położone przy planta-  
ciach, pod bardzo korzystnymi  
warunkami do sprzedania. Blizsza  
wiadomość w biurze architekto-  
nicznej Rady budowniczej Stry-  
jeńskiego lub w biurze adwokac-  
kiem Dra Leona Horowitca w Kra-  
kowie ul. Grodzka. 1574 6 6

**LECZNICA**  
**Teplitz-Schönau**  
w Czechach  
od wieków znane sławne gorące alkaliczno-słone termy (20—37° R)  
Używanie kuracji bezustannie przez rok cały.  
Wyróżniające się swem nieprzewyższonym działaniem przeciw: gość-  
cowi, reumatyzmowi, porażeniom nerwalgii i innym nerwowym cho-  
robom, ze z akomitem skumieniem przy rekonwalescencji z ran ciężkich  
i postrzałowych, złamaniu kości, stęgnięciu stawów i skrzywiem.  
Wszelkich objaśnień udziela i zamówień na mieszkania przyjmuje  
Stadt. Bäderinspektorat in Teplitz-Schönau in Böhmen. 937

**MARJA WASILKOWSKA**  
właścicielka przedsiębiorstwa robót asfaltowych  
w Krakowie, Szczępańska Nr. 11,  
Wykonuje roboty tak w Krakowie jak i na pro-  
wincji najlepszymi rodzimymi asfaltami Val-de-  
Travers, Sycylijskim i Limmerowskim.  
Układa pod asfalt betony. — Usuwa tynkiem asfal-  
towym zadawnioną wilgoć w starych murach.  
Asfaltuje: kościoły, halle, browary, podwórza; cho-  
dniki, tarasy, kurytarze, sienie, kuchnie, pralnie,  
łazienki, stajnie, piwnice i t. p.  
Tanie warstwy izolacyjne ze sztucznego asfaltu  
na fundamenty. 1646 2 0

**Pierwszy browar w kraju**  
systemu gotowania parą  
**Zygmunta Marsa i Bci**  
W LIMANOWY 1547 6 7  
wysyła do każdej stacji kolejowej piwo ciemne „Bawarskie”  
i jasne „Stołowe” w beczkach i skrzynkach po 25 butelk.

**Nowa Ustawa Łowiecka**  
dla Galicji, obowiązująca od 26  
marca 1898. Wydanie kieszou-  
kowe z kalend. myśliwskim.  
Cena 20 ct. 1374  
Księgarnia G. Gebethnera i Sp.

Już trzeci wagon herbaty świe-  
żej i wyborowej nadszedł do mo-  
jego magazynu.  
Herbatę nabywa się tylko w  
paczkach zaopatrzonych w znak  
ochronny 1475

„Monopol” Herbaty  
  
Cena 20 ct. 1374

a proszę wszędzie i zawsze żądać,  
oraz stanowczo obstawać przy tem,  
aby otrzymał tylko Herbatę Mo-  
nopol z Rączką.  
Jest ona doskonale dobrana w  
smaku i tania, bo z wielkiego za-  
kupna i transportu w całych wago-  
nach.  
Ceny są stałe i następujące:  
Herbata domowa . . . 1-40  
„ gospodarska . . . 1-60  
„ czarna Nr. 1. . . 2-  
„ Neuchao . . . 2-80  
„ Victoria . . . 3-20  
„ Familijna wy-  
borna . . . 3-40  
„ Lian Sin . . . 3-60  
„ Pin Me-  
lange . . . 4-  
„ Pin Futschew . . . 5-  
„ Aromatyk . . . 6-  
Okuchy Herbaty po złr. 1-40,  
1-60 i 2- za 1/2 kilo.  
Gdzie herbaty się nie znajdują,  
proszę się udać listownie wprost  
do Magazynu Herbat

**Juliusza Grossego**  
w Krakowie,  
Rynek. Pałac Spiski.  
**Folwarczek**  
przy Krakowie, około 15 morgów  
dobrej gleby, z budynkami muro-  
wanymi, położony przy gościńcu  
rządowym jest zaraz do sprze-  
dania. Adres poda Dział inzeratowy.  
„Głosu Narodu” pod l. 1600.  
**Fortepian**  
wiedeński, używany, w bardzo do-  
brym stanie tawo do sprze-  
dania. Wiadomość plac Mariacki  
L. 5, II p. Wikaryjka 1645

**Ekonom**  
żonaty, młody, bezdzietny z do-  
brymi świadectwami, z większych  
majątków, poszukuje posady eko-  
noma lub pisarza, za skromnem  
wynagrodzeniem od 1 Lipca. Ła-  
skawe zgłoszenia pod literą M.  
J. poczta Dobczyce 1599 4 4

**Handel korzenny**  
**i win**  
z pokojami do śniadań, egzystu-  
jący od lat 40, w mieście śred-  
niem Galicji wachodniej, gdzie  
wszystkie Władze i Wojskowość  
skoncentrowane, z obrotem rocz-  
nym 25 do 30.000 złr. jest do  
odstąpienia.  
Kapitał potrzebny 30 0—6000 złr.  
Wiadomość: Dział ogłoszeń „Gło-  
su Narodu”. 1132 9 0

**Willa piętrowa**  
dobrze zbudowana z ogródkiem  
w Dębniakach blisko mostu do  
sprzedania. — Blizsza wia-  
domość w dziale inzeratowym „Gło-  
su Narodu”. 1641 3 3

**Żądajcie wszędzie**  
tutek cygaretowych „IBIS”  
krajowego Towarzystwa, bo  
te są najlepsze i najtańsze,  
1000 sztuk 80 ct. Fabryka  
ulica Szpitalna l. 18, I-sze  
piętro w Krakowie. 1654 3 10

Już nadszedł  
**Koński**  
**zab** 1375  
oryg. ameryk. „Virginia”  
DO HANDLU  
**T. Lewleckiej**  
Kraków — Stawkowska  
poleca się również wszel-  
kie nastona.

**Poszukuję Ekonomy**  
starszego, na stół, pod skromny-  
mi warunkami. Zgłoszenia z od-  
pisem świadectw pod J. M. po-  
ste restante Pilzno. 1548 4 4

**Szukam miejsca dla chłopca**  
do praktyki, z ukończoną drugą  
gimnazjalną, z polskim i niemie-  
ckim językiem do handlu katolic-  
kiego. Janowski. Itzkany. 1651

**Krawcowa** 1652  
podejmuje się robot w domach  
prywatnych. Biskupa Klasztor P.  
Wizytek drzwi Nr. 4 Kraków.

**Mieszkanie**  
dla letników na Bielanach.  
Dwór cały składający się z  
kilkunastu pokoi do wynaje-  
cia. Wiadomość na miejscu,  
u OO. Kamedułów. 1656 2 3

**Handlowiec**  
działu korzeni i towarów galante-  
ryjnych poszukuje posady w wię-  
kszym handlu lub kołku rolniczym  
od 1 Lipca. Na żądanie może zło-  
żyć gwaraneję hipoteczną. Łaska-  
we zgłoszenia dla S. C. przyjmuje  
dział inzerat. Głosu Narodu. 1658

**Dom**  
w dobrym stanie, ogród owocowy,  
3 morgi grubszego lasu i 5 morg  
gruntu, 2 kilometry od miasta Wa-  
dowic w Zawalce zaraz do sprze-  
dania. Wiadomość u Władysława  
Fijałka w Wadowicach. 1667

**Restaureja**  
przy ulicy głównej, prowadzącej  
z rynku, jest pod bardzo korzy-  
stnymi warunkami każdego czasu  
do wydzierżawienia.  
Wiadomość w biurze agencji dzien-  
ników i ogłoszeń w Nowym Sączu.  
1668 2 2

**Leśnik**  
z niższym egzaminem i dłuższą  
praktyką, znajdzie posadę w do-  
brach Kłecie przy Brzostaw od 30  
Czerwca b. r. Odpis świadectw któ-  
re nie zostaną zwrócone przysłać  
należy do Za żądu lasowego w Czude-  
du koto gieszowa 1669 2 2

**Bieliznę, kołnierzyki, mankiety, skarpetki, pończochy, rękawiczki do wodnej kuracji, płaszcze i czepki do kąpieli. — Białe rękawiczki**  
skórkowe własnego wyrobu oraz niciane i jedwabne. — **Krawaty** najnowsze. — **Obuwie** jasne, pantofelki męskie i damskie. —  
**Perfamy** i wszelkie przybory toaletowe polecają po niskich cenach w wielkim wyborze 1616  
**BR. BILEWSCY w Krakowie, obok kościoła N. P. Marji.**



**Lampa gazowa**  
przed sklep,  
**1 szyba lustrzana**  
belgijska 262/119 centim., 1465  
**2 szyby lustrzane**  
wielkości 76/245 centim., w obramieniu z drzewa jako drzwi  
lub okna wystawowe — do sprzedania  
w księgarni katolickiej **Dra Władysława Miłkowskiego**  
w Krakowie, Rynek główny, 30.

**Lepszy i tańszy niż Cognac jest**  
**Driole'go „Brandy”**  
z najstarszej c. k. uprz. Dystylarni  
**Franciszka Driole'go w Zará**  
założonej w roku 1768,  
Dostawca c. k. austriackiego, włoskiego i angielskiego dworu.  
**Zastępca Alojzy Grobler w Krakowie.**  
ulica Starowiślna Nr. 6.  
Driole'go Brandy jest w Anglii więcej lubiany  
niż najlepszy Cognac i Jamajka — i został zamiast  
Cognacu w ces. i król. wojskowych szpitalach obe-  
cnie zaprowadzony. 1640 3 0

**!!! Metoda naturalnego leczenia !!!**  
Epilepsja, suchoty, cierpienia uszu, nosa, ust, krtani, szyi  
i gardła, choroby kiszek, kurcze i reumatyzm, kurcze, hemoroidy,  
cierpienia żołądka, katar kiszek zaflegmienia, brak apetytu, blednice,  
nieprzewidywany środek oczyszczenia krwi, wyrzuty skórne każdego  
rodzaju — porost włosów, jakoteż wszelkie inne choroby, które za-  
dym innym środkiem i żadną medycyną wyleczy się niedadzą,  
(wyjąwszy złamanie kości albo organiczny błąd), leczy ziołami, ko-  
rzeniami i różnymi roślinami — pierwszą orędną Badacz naturalnych  
środków leczniczych, — oraz udziela rady w wypadkach na oko  
nieuleczalnych, za które wyleczony wdzięcznym będzie. 1670 1  
**J. Klein, Wien,** Magdalenenstrasse Nr. 42,  
i Stock, Thür 10.

**Jedyna niezawodna**  
**TRUCIZNA**  
na  
**SZCZURY I MYSZY**  
dla ludzi i zwierząt domowych  
nieškodliwa.  
Wysła w puszkach po 30 — 60 ct. i 1 złr.  
za zaliczką  
**JAN MICHNIK**  
W BOCHNI.  
Składy w aptekach i drogueryach.

**NA SEZON**  
dla szan. pp. gospodarzy polecamy kod korzystnymi warun-  
kami nasze jako najlepsze wyroby jako to: **Grabiarki**  
**Tiger i Hollingswortha, plugi (Sacka) parowe młocarnie,**  
**kieratowe i ręczne na kulowych lagrach „paten-**  
**towane” plewniki, oborywacze, trieuury, młyn**  
**ki do czyszczenia zboża i do molenia, pompy, rury,**  
**wagi pomostowe, wagi do ważenia bydła, kotły**  
**do wszelkich maszyn, młyny i t. p.**  
Fila pierwszej Przerowskiej fabryki maszyn i odlewni żelaza  
**Ed. Kokory i Sp. w Podgórzu.** 1629

**Odróżniajcie prawdę od blagi!**  
Dwa medale zasługi otrzymał **S. W. Niemojowski** za  
wyrób znakomitych **tutek nieklejonych!** Takim odzna-  
czeniem żadna fabryka tutek poszczycić się nie może.  
Do nabycia u p. **St. Karlińskiego w Krakowie, Suklen-**  
**nicze Nr. 26,** oraz we wszystkich handlach i trafikach. 1128

**Majątek ziemski**  
818 mórg, w czem 326 roli,  
54 łąk, 70 ogrodu, reszta las,  
w okolicy Krakowa do sprze-  
dania. Kamień porfirowy i  
wapienia do ewentl. eksploa-  
tacji. Zgłoszenia pod „Joren”  
do Działu ogłoszeń „Głosu  
Narodu”. 1647 2 7

Z powodu wycofania się z za-  
wodu, jest do sprzedania  
**dla fryzjera** ubrzo i prospe-  
rujący  
**interes.**  
Na listowne zapytania zaadresow-  
wane „Jedyna sposobność”, i prze-  
słane do Działu Ogłoszeń „Głosu  
Narodu” uzielił się bliższych szcze-  
gółów. 1659 2 3

W niedzielę dnia 3 lipca b. r. ukaże się pierwszy numer pisma  
ilustrowanego dla wszystkich  
**„WAWEL”**  
wydawanego pod kierownictwem **Kazimierza Ehrenberga.**

**Wawel** wychodzić będzie od tego dnia w **każdą niedzielę** i będzie w rękach czytelników z r.  
odleglejszych nawet stron kraju już w niedzielę zrana. — Numer obficie ilustrowany będzie obejmował  
**trzydzieści sześć szpalt** nader obfitego, ogromnie zajmującego, niezwykle urozmaiconego tekstu, zaopa-  
trzonego nader hojnie w wyborne **aktualne ilustracje.**  
Głównym zadaniem redakcji będzie **ilustrowanie bieżącej chwili** piórem literata i ołówkiem  
artysty i dostarczanie zdrowego,żywionego narodowym i chrześcijańskim duchem pokarmu czytelniczego dla  
jakkąnszszych warstw społecznych. — To tż w celu jaknajwiększego spopularyzowania pisma, wydawni-  
ctwo oznacza prenumeratę **prawie poniżej ceny kosztów.** — Prenumerata w miesiące wynosi:  
— **rocznie 4 złr.** —  
Inne warunki prenumeraty przedstawiają się jak następuje:  

W mieście:		Na prowincji:		Za granicą:	
Półrocznie . . . . .	2 złr. 25 ct	Rocznie . . . . .	4 złr. 50 ct.	Rocznie . . . . .	5 złr. 50 ct.
Kwartalnie . . . . .	1 „ 25 „	Półrocznie . . . . .	2 „ 50 „	Półrocznie . . . . .	3 „ —
(Od 1 października także miesięcznie po		Kwartalnie . . . . .	1 „ 40 „	Kwartalnie . . . . .	1 „ 70 „
koronie.)		(Od 1 października także miesięcznie po			
		koronie i 20 hal.)			

  
Dla uregulowania nakładu prosimy najusilniej o wczesne nadsyłanie prenumeraty o ile możności naj-  
później do połowy czerwca do Administracji **Wawelu i Głosu Narodu** Kraków, Garbarska 7.

**Zegiestów** w Galicji nad Popradem  
kolej, poczta, telegraf  
w miejscu.  
Najsilniejsza szczawa żelazista. Pora kąpielowa trwa od 20 Maja,  
do końca Września. Kąpiele borowinowe, żelaziste, hydropatyczne  
i popradowe. 1413  
**Woda Żegiestowska** znajduje się we wszystkich wiel-  
kich Składach Wód Mineralnych  
Lekarz Ordynujący **Dr Edward Brühl.**  
**W składzie Fortepianów**  
**Pianin i Harmonij**  
**J. Radziszewskiego**  
i Spółki 1472  
Sprzedaż, zamiana, wynajem.  
przy odpowiedniej gwarancji  
sprzedaż na raty.  
Rynek główny Nr. 29. Kraków.

**PIĘGI**  
plamy i inne wyrzuty skórne znikają,  
uż w 7 dniach zupełnie i bezpo-  
wrotnie po użyciu znakomitego,  
sieszkodliwego **Kremu am-**  
**browego Dra Christoffa**  
Prawdziwy jest tylko we flasze-  
zkach, zielonym lakiem zabezpiecz-  
owanych. 787 14 48  
**Cena 80 centów.**  
Główny skład we **Lwowie**  
w aptece pod „srebrnym orłem”  
**Zym. Ruckera, dla Krakowa**  
w aptece **W. Redyka i E. Hellera**  
**W Brodach** w aptece **Leon**  
**Callra.**

**Rój pszczo**  
kupię zaraz. Zgłoszenia  
Działu inserat. „Głosu Narodu”  
dla P. 100. 1670  
**Pomocnik gospodarzo**  
z kilkuletnią praktyką, z w. g. g.  
gospodarstw, z chlubnymi osią-  
gnięciami, poszukuje posady od  
Lipca. Łaska we zgłoszenia do  
Działu inserat. „Głosu Narodu”  
**A. B. 1680.** 1

**Kupujcie**  
chleb w plekarni chrze-  
ścijańskiej. Ul. Grzegó-  
rzecka l. 12 z marką o-  
chronną **W. P. C.** 1530

**DOM**  
o 10-tu ubikacjach, z długimi  
korym. Wiadomość u p. Kott-  
skiego Dębni l. 128 1679  
**Do wynajęcia od 1 Czerwca**  
4 pokoje, przedpokój i kuch-  
parter, także stancja w sutery-  
ul. Radziwiłłowska 19. — 2  
kroje, przedpokój i kuchnia i  
ptr. i parterze ul. Pawia l.  
3 mieszkania składające się z  
koku i kuchni ul. Stachowsk  
Nr. 45. — Pokój z przedpok  
i kuchnią, także stajnia i w-  
wnia, ul. Krowoderska Nr.  
Wiadomość u stróżów

**REUMATYZM**  
Gościec, kurcze, suche bóle, bóle przy influencji, ko i leczy w zupełności  
**SAPOMENTHOL** 1035  
najlepsze nacieranie uśmierzające, wyrobu **EUGENIUSZA MATULI** aptekarza  
w **RADOMYŚLU** koło Tarnowa. — Cena: stoik próbny 70 ct., stoik duży  
2 złr. 50 ct. — Do nauca w każdej większej aptece! Składy główne w na-  
stępujących aptekach:  
**Lwów:** Piotra Mikolascha, Krzyżanowskiego i Tytusa Łazowskiego; **Kraków:**  
**Konst. Wiszniewskiego** i w droguerji **Zopotha i Sp.**; **Tarnów:** l. Sokalskiego,  
i **Niesiołowskiego** i **G. Szancera**; **Gródek:** **Heschelesa**; **Bielsko:** **A. Frankla**;  
**Kopczyńce:** **Redera**; **Podgórze:** **Dyonizego Matuli**; **Rzeszów:** **Karpińskiego**;  
**Brzozów:** **Tad. Kotowicza**; **Przemysł:** **Mańkowskiego**; **Grybów:** **Nowaka**;  
**Strzyżów:** **Zajączkowskiego**; **Wadowice:** **Macudzińskiego**; **Ustrzyki:** **Jastrzęb-**  
**skiego**; **Nowy Sącz:** **St. Pawłowskiego**; **Jaworów:** apt. **St. Lachowicz**;  
**Kołomyja:** w apt. **Jaśkiewicza** i w droguerji **E. Turzańskiego**; **Bochnia:**  
w droguerji **J. Michnika.**  
Po otrzymaniu należytości lub za zaliczką wysła wprost 2 razy dziennie aptekę  
w **Radomyślu** koło Tarnowa. Przesyłając pieniądze, należy dołączyć **6 ct.**  
na przesyłkę za przekazem.

**Poświadczenie co do skutku.**  
Proszę uprzejmie o ponowne przysłanie mi  
pocztą 2 stoiki Sapomentholu po 2 złr. 50 ct.,  
przyczem donoszę, że jest on wymienionym  
środkiem nawet w cierpieniach reumatycznych  
zastarzałych i niewymownie jest-m wdzięczny  
Panu P. M. za polecenie mi tegoż.  
**Beniowa p. Młaki** **Józef Ascherl.**  
Z obowiązku dziękuję W. P. za przysłany  
Sapomenthol, który okazał się nadzwyczaj sku-  
tecznym, tak, że cierpienia reumatyczne od kilku  
lat trwające, po użyciu tegoż znikły zupełnie.  
**Tarnobrzeg** Z poważaniem **Błabout.**  
Proszę o przysłanie Sapomentholu 2 duże  
stoiki i 3 mniejsze za zaliczką. Żona moja uży-  
wa takowy na ból w krzyżach i przynosi Jej  
tenże znaczną ulgę. **Zadarów H. Stoch.**  
Proszę o łaskawe przesłanie za zaliczką jed-  
nen stoik Sapomentholu pod poniżej podanym  
adresem. Prysłany mi p. zed dwoma tygodnia-  
mi Sapomenthol — pomógł mi wymienic —  
ból reumatyczny szczyki ustąpił kompletnie po  
kilkurazowym natarciu. — Serdecznie „Bóg  
zapłać”. **Zbydnów** **Z. Uściński.**  
Celem ochrony przed naśladownictwami, proszę żądać wyraźnie  
**Sapomentholu** wyrobu **Eugeniusza Matuli** i przyjmować tylko ory-  
ginalny w pudełku z etykietą zaopatrzoną mym podpisem własnoręcznym.

Upraszam o przysłanie za pobraniem jeden  
stoik Sapomentholu — tylko proszę zaraz po-  
cztą odwrotną, gdyż po pierwszym stoiku u-  
znała chora znaczne polepszenie.  
**Święcany p. Biecz** **Jan Wenc**  
Z przyjemnością donoszę W. Panu, iż przez  
użycie Sapomentholu doznałem rzeczywiście ul-  
gi w cierpieniach reumatycznych, więc zaleci-  
łem go moim kolegom i upraszam o łaskawe  
przesłanie za pobraniem 2 stoiki tego cudow-  
nego środka pod podanym adresem.  
**Tłumacz** Z poważaniem **Karol Kozicki.**  
Cierpiąc od kilkunastu miesięcy na reuma-  
tyzm, przeleżałem kilka miesięcy w łóżku wcale  
się nie ruszając i żądana sztuka lekarska nie  
mogła mi z tej słabości wyleczyć. Po użyciu  
jednego stoika Pańskiego Sapomentholu zajął  
się o wiele zdrowszym do tego stopnia, że mo-  
głem do mego zajęcia powrócić. Za to jestem  
Panu wdzięczny i będę nim do śmierci, radząc  
każdemu cierpiącemu, aby nie omieszkiał użyć  
Pańskiego lekarstwa tak cudownego. — Proszę  
również przysłać mi za pobraniem 2 stoiki po  
70 cent. **Dębica** wdzięczny **Jan Plekfo.**

**!! ODGNIOTKI !!**  
Pierwszy Profesor wszystkich  
świata, operator odgmiotów  
jest **sok ziołowy**, który  
żaden inny środek już nie po-  
ga, najtwardsze odgmiotki, stu-  
dria skóry i wrosnięte ja-  
łcie w ciągu 14 dni pod gw.  
cja usuwa, dalej wszelkie fi-  
skrofuły, gruczolę, wrzody,  
mrzenia, świeże i zastarzałe  
ny, odparzenia między palc-  
zerwonosc nosa, piegi, blizny,  
dy ospy, narośle i owrozdzenia  
czy radykalnie bez rżnięcia, p-  
nia i bez niebezpieczeństw.  
Największe cierpienia już w ci-  
jednej nocy bywają usuwane.  
koron zapląc natchymiasz  
odgmiotek moim środkiem nie-  
dzie usunięty.

**J. Klein**  
**Wien,**  
Magdalenenstrasse Nr. 42  
Thür 10.  
**Uczeń**  
znajdzie umieszczenie w  
**klerni Lwowskiej** pod  
**Jan Michalik, ul. Floriańska**  
Nr. 45. — Zamiejscowi  
pierzwszeństwo. 1538 6

**Kobieta bez rod**  
lat 26, inteligentna, przy-  
obeznana z każdą gałęzią  
darstw kobiecego, miła  
ściu, poszukuje miejsca je-  
warzyska do starszej os-  
zajmie się chętnie wychow-  
dzieci lub też pielęgowani-  
rej osoby bezinteresownie  
utrzymanie tylko i dobre  
dzenie. — Łaskaw. zgłoszeń  
literami „E. S. 26” do  
inserteratowego „Głosu narodu”  
1638 2 (

Codzień świeżo paloną kawę, kawę surową Ceylon, Mocę, Jawę,  
Santos i wszelkie gatunki cykoryi, Masło deserowe i Bryndzę poleca  
Przy handlu najpiękniejsze **Pokoje gościnne**, zdrowa smaczna kuchnia, Piwo Pilzneńskie i bawarskie oraz **Kawior wiosenny.**  
**Wszystko jak najtaniej.**  
właściciela i wydawczyni: **Jozefa Boguszowa.** Reklamę odpowiedzialny: **Ludwik Glatman.** W drukarni **W. Korneckiego** w Krakowie 1492